Nr. 162. — Rok 6. Dziś 10 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58' zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków,) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w dziale reklamowym na stronie 1. (3 łamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam., w dziale ogłoszeniowym 0,12 groszy, wiersz m/m 3-łamowej przed tekstem 0,90 groszy, wśród tekstu 0,50 groszy, za tekstem 0,40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki. **Rachunki są natychmiast płatne.** Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29.

Grudziądz, niedziela, dnia 18-go lipca 1926. Telefon nr. 50 i 51.



Wielka manifestacja 20.000 inwalidów

wojennych odbyła się w tych dniach na ulicach Paryża i miała na celu zaprotestowanie przeciwko układowi rządu francuskiego z rządem St. Zjedn. Ameryki półn. dotyczącym spłaty długów francuskich. Pod pomnikiem Jerz. Washingtona złożono wielki wieniec z napisem; „Nadzieję naszą pokładamy w Washingtonie!" Jest to aluzja do pomocy zbrojnej, jaką udzieliła Francja przed 150 laty Stanom amerykańskim, walczącym o niepodległość, nie biorąc wzamian żadnego odszkodowania

P. Prezydent Wojciechowski lub p. premjer Wł. Grabski następcą ś. p. Żarnowskiego?

Warszawa, 17. 7. Rozeszła się uporczywa pogłoska, że stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa, opróżnione na skutek śmierci p. Żarnowskiego, będzie obsadzone w najbliższym czasie przez byłego Prezydenta Rzeczypospolitej p. Wojciechowskiego.

Równocześnie wysuwana jest na to stanowisko kandydatura byłego premjera Grabskiego i byłego ministra skarbu Czechowicza.

Najdzielniejsi generałowie na emeryturze

lub pod śledztwem a kto staje na czele tak ważnego D. O. K. we Lwowie

Warszawska „Gazeta Poranna" w związku z notatką „Głosu Prawdy" o objęciu przez generała Norwid-Neugebauera D. O. K. Lwów, atakuje gwałtownie generała zaznaczając, że nigdy nie był oficerem bojowem, a nawet w dziedzinie intendentury wykazał swa nieudolność, jak np. podczas odwrotu z Mińska, gdzie armja, jak twierdzi pismo, poniosła przez niego znaczne straty.

Deszcz i grad w Jugosławji (Serbja)

Ulewa porywała domy i skały. — Niebywały grad. — Kilkadziesiąt ofiar powodzi.

Belgrad, 17. 7. (A. W.) Donoszą tu z miejscowości Ipek i Anrelica, iż rozszalała tam burza najgwałtowniejsza z zanotowanych **od lat kilkunastu na całym półwyspie Bałkańskim.**

Wczoraj o godz. 6 wieczorem rozpoczął się tam **ulewny deszcz z gradem niebywałej wielkości nie mniejszej niż pięść pięcioletniego dziecka.**

Pola na wielkiej przestrzeni są doszczętnie zniszczone. Ogromne strumienie wody ściekające z wyżej położonych miejsc tych okolic do Bystrzycy przyczyniły się do tak gwałtownego **wezbrania rzeki, iż prąd jej** zrywał większe nawet domy i ogromne głazy.

Zastanawiającą była gwałtowność opadu, gdyż cała burza nie trwała nawet pół godziny.

Znajdujące się w pobliżu Anrelici **baraki zostały zniszczone,** przyczem na skutek gwałtowności ulewy, mieszkańcy baraków nie zdołali się uratować. **Prawdopodobna ilość zabitych wynosi około 40 osób.**

Belgrad, 16. 7. W banacie Nowy Bazar po wielkiej burzy gradowej nastąpiła wielka ulewa, tak że wszystkie potoki wystąpiły z brzegów i zamieniły się na rzeki.

Ulewa była tak niespodziewana i w tak wielkich rozmiarach, że mieszkańcy wiosek okolicznych nie zdążyli uciec.

Po ulewie w kilka godzin z wezbranych wód wypłynęło 20 trupów. Reszty zwłok poszukuje straż wodna.

— Amundsen dał za przegrane. Roald Amundsen znajduje się w drodze powrotnej do Norwegji. Oświadczył on, że uważa pracę swojego życia za skończoną. Obecnie odkrywanie lądów polarnych zostawia Amundsen młodszym.

Obrazki sejmowe.

(Od własnego współpracownika.)

Warszawa, 16. VII. 1926 r.

Rozprawa konstytucyjna. — Rzeczowe stanowisko grup narodowych. — Samobiczowanie P. P. S. — „Wyzwolone" z pod wpływów Piłsudskiego „Wyzwolenie". — „Troska" o dobro Polski wszystkich mniejszości narodowych. — Strach przed ograniczeniem nietykalności poselskiej. — Krzyk monarchisty: „My chcemy króla!"

Po gorączkowej pracy komisji konstytucyjnej, która przez kilka dni od rana do wieczora rozpatrywała opracowany przez posła Chacińskiego jako referenta projekt zmiany Konstytucji, uwzględniający nietylko wniosek rządowy, alę i wnioski poselskie, przyszło dzisiaj do generalnej dyskusji nad przedłożeniem komisji w drugiem czytaniu. Przedstawił ten projekt poseł Chaciński. W czysto rzeczowym referacie zapoznał Izbę z projektowanemi przez większość komisji zmianami, idącemi w następujących kierunkach:

1) zmiana roku kalendarzowego w gospodarce państwowej na rok budżetowy (mający się rozpocząć z dniem 1. IV. każdego roku;

2) usunięcie proporcjonalności wyborów:

3) podniesienie wieku uprawionych do głosowania z 21 na 24 lata;

4) podniesienie wieku posłów z 25 na lat 30.

(Dwie te zmiany mają doprowadzić do podniesienia powagi wyborów i parlamentu).

5) ograniczenie nietykalności poselskiej tak, by poseł był nietykalny tylko za działalność w Sejmie, a za działalność poza Sejmem tylko o tyle, o ile działalność ta jest ściśle złączona z piastowaniem mandatu. Popełnienie zbrodni uchyla nietykalność;

6) utrata mandatu poselskiego z chwilą stwierdzenia na podstawie wyroku Sądu Najwyższego, że poseł otrzymał od Rządu jakąkolwiek dającą mu materjalne korzyści koncesję, oraz utrata tych korzyści;

7) ustalenie sposobu przeprowadzenia prac ciał parlamentarnych nad budżetem i określenie obowiązku rządu w tej dziedzinie;

8) nadanie Prezydentowi Rzeczypospolitej prawo rozwiązania Sejmu i Senatu;

9) prawo weta dla Prezydenta Rzeczypospolitej w wypadkach, w których Sejm większością 11/20 głosujących uchwali ponownie ustawę, przez Senat w całości odrzuconą;

10) zmniejszenie okręgów wyborczych przy wyborach do Senatu;

11) uprawnienie Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów z mocą ustawy w czasie, gdy Sejm i Senat są rozwiązane. Dekrety te musza być zgodne z Konstytucją.

Pozatem przedstawił referent projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, w zakresie:

uzgodnienia ustaw obowiązujących z Konstytucją i wykonania jej postanowień.

reorganizacji i uproszczenia administarcji państwa,

uporządkowanie stanu prawnego w państwie,

wymiaru sprawiedliwości oraz świadczeń społecznych, a także

w zakresie zarządzeń, zmierzających do zabezpieczenia równowagi budżetowej, stabilizacji waluty i naprawy stanu gospodarczego w Państwie, a w szczególności także w dziedzinie rolnictwa i leśnictwa.

Wyjęta z pod tych pełnomocnictw jest m. i. sprawa:

nowych podatków i opłat publicznych,

nowych monopoli i podwyższania ceł,

zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu,

zmiany ustaw samorządowych oraz ordynacji wy-

borczej do samorządów,
zmiany granic województw,
zmiany ustaw językowych i zmiany prawa małżeńskiego.

Powyższe sprawy mogą być załatwione tylko drogą ustaw, uchwalonych przez Sejm i Senat.

Dyskusja nad przedłożeniem komisji konstytucyjnej toczyła się dziś jedynie nad zmianami Konstytucji. O pełnomocnictwach mówić się będzie dopiero po oświadczeniu programowem Rządu w poniedziałek. Ale i sama debata konstytucyjna obfitowała w nader ciekawe momenty.

Powtórzył się mianowicie obraz z ubiegłego tygodnia. Z grup narodowych przemawiali dotąd przedstawiciele Zw. Lud.-Nar. (poseł Konopczyński) i Chrześc. Demokracji (p. Błażejewicz). Obaj stanęli na gruncie rzeczowym, uzasadniając konieczność zmian Konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej z jednej strony przy równoczesnem ograniczeniu nietykalności poselskiej (a więc powiększeniu poczucia obowiązku posłów) z drugiej strony. Jeden i drugi mówca jasno określili powody choroby naszego parlamentaryzmu, apelując przy tem do Izby, by w imię dobra Rzeczypospolitej zdobyła się na zmianę Konstytucji, a przez to i na usunięcie choroby w postaci wybujałego sejmowładztwa.

Niestety apel ten, zdaje się, nie zrobił na lewicy wrażenia, bo już pierwszy jej reprezentant, socjalista (P. P. S.) p. Niedziałkowski starał się przekonać Sejm, że zmiana Konstytucji jest niepotrzebna, bo — słuchajcie! -- parlamentaryzm jest wszędzie chory, więc niema się co przejmować. W dalszym ciągu swego przemówienia lamentował p. Niedziałkowski nad bezpłodnością obecnego rządu, wytworzonego przez postępową inteligencję (aha!), która nie zdobyła się dotąd na program polityczny i społeczny, a program gospodarczy zapożyczyła od — Zdziechowskiego (czytajcie od poprzedniego rządu większości narodowej).

O przemówieniu p. Niedziałkowskiego, zakończonem zapowiedzią opozycji w stosunku do zmian Konstytucji, można powiedzieć bez przesady, że było ono samobiczowaniem się Polskiej Partji Socjalistycznej. Narzeka ona na duchy, które wywołała w smutnej pamięci dniach majowych, a których się obecnie pozbyć nie potrafi.

W niemniej głupiem położeniu znalazł się także p. Bagiński z „Wyzwolenia". Jeszcze w maju krzyczał „Vivat Piłsudski", a dziś wywrócił koziołka i oświadczył, że zmiany Konstytucji, zażądanej m. i. przecież także przez p. P., obecnemu Sejmowi przeprowadzić nie wolno. Najbardziej sprzeciwiał się ograniczeniu nietykalności poselskiej. Dlaczego? Wiadomo, „na złodzieju czapka gore!"

Jeżeli ktokolwiek sądzi, że Konstytucji teraz jeszcze zmieniać nie należy, ten był powinien wysłuchać mów przedstawicieli mniejszości narodowych, a musiałby zmienić zdanie. Tak żyd Schreiber, jak i Niemiec Kronig oraz Ukrainiec Hrucki oświadczyli się przeciw zmianie Konstytucji. Według nich to pogrzebanie demokracji, pogwałcenie praw mniejszości narodowych, wołające o pomoc Ligi Narodów. Szczególnie żyd Schreiber ubolewał nad zawodem, jaki sprawili żydom „należącym do obozu sanacji moralnej" (dosłownie!) twórcy zamachu.

Dyskusję zakończył nieco humorystycznem wystąpieniem jedyny w Sejmie oficjalny monarchista pos. Ćwiakowski. Według niego cały naród krzyczy: „My chcemy króla!" i dlatego należy już teraz pod monarchję przygotować grunt.

Ciąg dalszy dyskusji jutro. **Tarnawski.**

Przegląd polityczny.

UMOWA POLSKO-AUSTRJACKA.

Dnia 13 bm. w min. spraw zagranicznych w Warszawie dokonano wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy między Rzeczpospolitą Polską a republiką austrjacką w sprawie wzajemnego obrotu prawnego. Umowa była podpisana w Wiedniu dnia 19 marca 1924 r.

W imieniu Rzeczypospolitej dokonał wymiany p. August Zaleski, minister spraw zagranicznych, w imieniu republiki austrjackiej p. Mikołaj Post, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny.

JESZCZE 12 LAT DYKTATURY W HISZPANJI.

Primo de Rivera oświadczył, że przedstawicielstwo narodowe, które pragnie powołać, nie będzie pochodziło z wyborów, gdyż wybory oddałyby z powrotem wpływy w ręce polityków. Zdaniem Primo de Rivery obecna forma rządu w Hiszpanji powinna trwać jeszcze 10—12 lat.

MUSSOLINI A RUMUNJA.

„Daily Telegraph" uważa pośrednictwo Mussoliniego w przyszłych pertraktacjach rumuńsko-sowieckich jako dowód wzmożenia się wpływów włoskich a osłabienia francuskich w państwach Małej Ententy. Zwrot ten wywołany jakby został ciężkiem przesileniem finansowem, paraliżującem działalność polityczną Francji.

Antysowiecki rząd chiński.

Skład nowego rządu chińskiego, który dziś zbiera się na pierwsze posiedzenie, jest dowodem, iż wpływy zwolennika Anglji marszałka Wu Pej Fu, od którego w pełni był uzależniony rząd przedni dr. Jena, zostały utrzymane.

Nowy rząd nosi wyraźnie charakter antybolszewicki, zapowiada też przez usta ministra wojny wzmożenie akcji przeciwko wszystkim zwolennikom Sowietów w Chinach.

Wpływy włoskie w Tyrolu Południowym.
Rząd włoski przekazał znany klasztor Weissenstein w Bozenie włosk. przeorowi.



Wysiedlenie szkoły podchorążych z Warszawy spotyka się z trudnościami także natury technicznej.

Warszawa, 17. 7. Wysłana na rozkaz ministra spraw wojskowych do Ostrów-Komorowa komisja celem zbadania tamtejszych koszar, gdzie ma być przeniesiona podchorążówka, stwierdza, że koszary ostrowieckie nie mogą służyć za lokal dla szkoły.

Zajście w ministerstwie spraw zagranicznych.

Warszawa, 17. 7. Dzisiejsza „Gazeta Poranna Warszawska" notuje pogłoskę o incydencie, jaki zaszedł pomiędzy ministrem spraw zagranicznych, a jednym z bardzo wpływowych w ministerstwie spraw zagranicznych urzędników. Gazeta pisze, że urzędnik ów miał zakwestjonować charakter ministra jako gospodarza minist. spraw zagranicznych. — Pisząc o wyższym urzędniku, ma na myśli p. Knolla. Kończąc notatkę, gazeta zaznacza, że incydent ma pociągnąć za sobą konsekwencje.

Rząd i prasa lewicowa w Warszawie zajęły się gorliwie sprawą kinoteatrów a co będzie z ogniskiem nauki?

Warszawa, 17. 7. Senat uniwersytecki postanowił na skutek ciężkiej sytuacji gospodarczej uniwersytetu i trudnego do przezwyciężenia dotychczasowego losu tej wyższej uczelni na rok 1926/27 wstrzymać zapisy. Prace zakładu stanęły, nie mając już pieniędzy na prace laboratoryjne — ponieważ zaś nie zapłacono światła, światło przez elektrownię zostało zamknięte.

Gad pruski pozwala sobie na pogróżki.

Bydgoszcz. A. W. Główny Urząd Likwidacyjny w Poznaniu, wydał orzeczenie na zasadzie którego tutejsze pismo niemieckie „Deutsche Rundschau" organ nacjonalistów niemieckich podlega likwidacji. Orzeczenie likwidacyjne opiera się na informacji prezydenta m. Bydgoszczy, że udziałowcy wydawnictwa nie posiadali obywatelstwa polskiego w dniu 10 stycznia 1920 r.

„Deutsche Rundschau" wniosła apelację do Najw. Trybunału Administracyjnego nadmieniając w uzasadnieniu apelacyjnem, że w ciągu 150 lat pruskiej okupacji Ziem Polskich rząd niemiecki nie zlikwidował ani jednej gazety polskiej. Ale kneblowali jej usta i podkopywali jej istnienie.

Memorjał kończy się charakterystycznym zwrotem w formie pogróżki, **że pismo posiada bardzo silnych i wpływowych sojuszników.**

Kochają język niemiecki ale o pieniądze pukają do skarbu polskiego.

Gdańsk, (A. W.) Dziś odbył się drugi i ostatni dzień Wszechświatowego Kongresu Organizacyj Żydowskich Inwalidów Wojennych pod przewodnictwem posła na sejm Polski p. Hellera, kierownika biura powyższej organizacji we Lwowie.

Na Kongresie obecny był przedstawiciel Rzplitej p. Roman, attache emigracyjny w Gdańsku, następnie poseł do sejmu gdańskiego von Kohlke oraz przedstawiciele miejscowej gminy żydowskiej i organizacji żydowskich zagranicznych.

Obrady odbywały się częściowo w języku polskim i żydowskim o to na skutek kategorycznego żądania przedstawicieli polskich, którzy zaprotestowali przeciw prowadzeniu obrad w języku niemieckim.

Zaznaczyć należy, że organizacja żydowskich inwalidów skupia 600 000 inwalidów żydowskich z całego świata. (Skąd ich się tylu wzięło? Żydzi przecież wykręcali się od udziału w wojnie.

Kongres zakończył obrady wezwaniem pod adresem rządu polskiego o przyjście z pomocą materjalną i moralną tym inwalidom, którzy znajdują się poza granicami Rzplitej.

Węgiel polski popłynie na mocy porozumienia przez Rygę do Anglji.

Ryga. (A. W.) W dniu dzisiejszym odbyła się w gmachu ministerstwa kolei konferencja przedstawicieli ministerstwa kolei łotewskich, delegatów zarządu portowego Rygi departamentu morskiego ministerstwa wojny i dyrekcji celnej, na której obradowano nad realizacją zobowiązania wobec rządu polskiego tranzytu 500.000 tonn węgla polskiego dla Angji linją kolejową Zemgale-Ryga. Postanowione zostało, aby transporty zaczęto przewozić z początkiem przyszłego tygodnia. Jednocześnie wzięto pod uwagę ewentualność przeciągnięcia się strajku górników angielskich poza 1 sierpnia rb. W tym wypadku linja Zemgale—Ryga mogłaby przewieźć poza przyznanym kontyngentem 500.000 węgla górnośląskiego, jeszcze kilkaset tysięczny transport węglowy.

Czerwony dobroczyńca proletarjatu.

Ustawy to swistki papieru, kopalnie niech porosną trawą — oświadcza komunista Cook.

Z Londynu donoszą, że ostatnia wczorajsza konferencja związku górników z związkami robotniczemi była bardzo burzliwa. Zwłaszcza **kolejarze atakowali górników, że z ich winy stracili 2 miljony funt. szterl.** Górnicy czynili gorzkie wyrzuty innym związkom robotniczym, że pozwoliły na przywóz węgla europejskiego w Anglji.

Przewódca górników, znany komunista Cook, wyraził się w polemicznym zapale, że górnicy angielscy pokazali, iż ustawy są świstkiem papieru i że są gotowi trwać tak długo w strajku, póki kopalnie nie porosną trawą.

Minister wojny Worthington Evans oświadczył na zebraniu konserwatystów, że strajk górników nie ustanie, dopóki na ich czele stoją tacy ludzie, jak Cook i Herberts Smith.

Pod hasłami „Azja dla azjatów"

Tokio, (A. W.) W dniu 1 sierpnia rozpocząć się ma w Nagasaki konferencja panazjatycka, w której wezmą udział delegaci wszystkich najważniejszych państw Azji. Konferencja aczkolwiek posiadać będzie charakter nieoficjalny odbywać się będzie przy udziale delegacji które otrzymają instrukcje od poszczególnych rządów swoich państw. Konferencja zbiera się z inicjatywy Chin, Japonji, Sjamu i Turcji. Przeważająca tendencja na konferencji jak można wywnioskować z głosów prasy będzie się pod hasłem „Azia dla Azjatów".

Najstraszniejszy udar piorunu pozbawił życia 4 a skontuzjował 6 osób.

Bielsko. 16. 7. Wczoraj około godz. 4 po południu nad Bielskiem i okolicą przeszła straszna burza z piorunami. Między innemi piorun uderzył w schronisko w Beskidach na Klimatówce, zwane Klementyna. W schronisku tem było wówczas 10 osob **Z tego cztery osoby poniosły śmierć na miejscu 4 osoby zostały ciężko ranne, a dwie lekko.** Pośród czterech zabitych ustalono tożsamość trzech osób: Zabici zostali inż. Schalcel z Vaccum Oil Comp z Czechowic, inż. Candol z Bielska i p. Rab z Katowic. Czwarty zabity pochodzi również z Katowic, lecz nazwisko jego nie jest znane Między rannymi znajduje sie żona przemysłowca w Białej p. Klaczki.

Na wieść o katastrofie na miejsce wypadku podążył oddział Czerwonego Krzyża i inne ekspedycje ratunkowe

Tego samego dnia w okolicy Białej na wsi piorun uderzył w gospodarstwo wiejskie, które spaliło się doszczętnie.

Państwa bałtyckie wobec Rosji.

Prasa łotewska zastanawia się nad stanowiskiem Polski.

Ryga, (A. W.) Donoszą tu z Tallina, iż na konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich ustalono tekst odpowiedzi jakiej udzielą te państwa państwom S. S. S. R. w związku z propozycją mi zawarcia traktatu reasekuracyjnego.

Uchwalone zostało, aby Finlandja, Estonja i Łotwa wręczyła Sowietom jednocześnie jednobrzmiące odpowiedzi dla zamanifestowania wspólnej linji politycznej, jaką te państwa zajmą wobec Rosji.

W prasie tutejszej duże zainteresowanie wywołała okoliczność, jak ustosunkuje się Polska do stanowiska państw bałtyckich, które obstają przy zawarciu z Rosją traktatu łącznie względnie na drodze umów ściśle z sobą związanych. Tutejsze koła polityczne uważają za rzecz bardzo pożądaną, aby Polska zajęła w tym zagadnieniu aktywne stanowisko.



Bez marynarki i kamizelki

oddawna już spacerują panowie na ulicach Ameryki w dni upalne. Praktyczna ta moda znalazła już zastosowanie w wszystkich miastach europejskich. Przyznać trzeba, że strój ten jest gustowny a przytem bardzo hygieniczny.

KRWAWY ŚLUB.

Z Neapolu donoszą o niezwykłym wypadku. Podczas ślubu jednej z mieszkanek Neapolu z mordercą jej pierwszego męża tylko co wypuszczonym z więzienia gdzie przebywał on od lat 20-tu nastąpiło zawalenie się sufitu, który zabił kilkoro ze zgromadzonych na uroczystości gości.

Między innemi zginęli obydwaj synowie z pierwszego małżeństwa

Afera posła estońskiego Birka.

Potwierdzają się wiadomości o zdradzeniu tajemnic państwowych.

Rewel, (A.W.) Krążą tutaj coraz to nowe pogłoski w związku z tajemniczą aferą posła estońskiego w Moskwie p. Birka. Otrzymano między innemi informacje z Moskwy o tajnej konferencji w Komi sarjacie ludowym do spraw zagranicznych, z których wynikałoby, że pogłoski o szantażowaniu posła Birka przez G. P. U. przeprowadzone przez jedną z współpracowniczek tej instytucji nie są zmyślone.

Poseł Birk, który znajdował się z ową współpracowniczką w bliskich stosunkach nie posiadał informacji o jej współpracy w czerezwyczajce, skutkiem czego tak dalece zaplątał się przez nieopatrzne udzielenie szeregu informacji o zamierzeniach rządu estońskiego, że nie możliwe było już dla niego inne wyjście, jak natychmiastowe podanie się do dymisji i jak najszybszy wyjazd z Rosji.

W związku z ostatnimi faktami, przedewszystkiem zaś w związku z listem umieszczonym przez posła Birka w „Iswestji" zostało zwołane posiedzenie komitetu centralnego partji narodowej do której należał poseł Birk. Na posiedzeniu tym powzięta została decyzja **wykluczająca warunkowo posła Birka ze stronnictwa**, przyczem wykonanie uchwały ma być zawieszone do chwili jego powrotu do Rewla, partja bowiem ma nadzieję, iż wyjaśnia on w dostatecznej mierze swoją rolę w znanym incydencie. Jednakże akcja stronnictwa zmierzająca do ściągnięcia p. Birka do Rewla prowadzona przez konsula estońskiego w Leningradzie nie dała dotychczas pozytywnych wyników. Prasa przypuszcza, że poseł Birk nie powróci wogóle, w każdym razie przez czas dłuższy do Rewla.

Bunt wojskowy w Persji.

Moskwa. (A. W.) Donoszą tu z Azerbejdżanu, że bunt wojskowy, mimo kilku sukursów, między innemi garnizonu wojskowego w Buszrurdzie, nie zdołał jeszcze objąć całej prowincji. Hor Asan zajęty został przez oddziały rządowe, których ruchami kieruje szach. Dwa pułki piechoty wyruszyły w kierunku na Buszrurg, przyczem prowadząc akcję w kierunku na to miasto zetknęły się z wielkiemi oddziałami turkmenów. Oddziały te napierane przez pułki rządowe, cofają się na Buszrurg.

Opozycja w Bolszewji wzrasta.

Moskwa. A. W. Jak donoszą tu z Leningradu, niepokojącym dla czynników rządowych objawem jest poważny wzrost wpływów opozycji, która mimo rozbicia jej, dokonanego kilka miesięcy temu i ograniczenia wpływów Zinowjewa, ponownie podnosi głowę. Prasa nawet przychylna dla opozycji, na skutek nacisku sfer rządowych milczy o akcji opozycjonistów, akcja ta jednak, zwłaszcza w całym okręgu leningradzkim cieszy się wzrastającym powodzeniem. Od pewnego czasu nie odbyło się żadne zgromadzenie partyjne, na któremby opozycjoniści nie akcentowali swego stanowiska, stawiając w szeregu zagadnień własne rezolucje i projekty.

STARY TYGRYS PRACUJE Z MŁODZIEŃCZYM ZAPAŁEM.

Paryż. (AW.) Ogólne poruszenie wywołała tu wiadomość z miejsca pobytu byłego premjera J. Clemenceau w Vandei, iż pracuje on nad ukończeniem nowej wielkiej książki p. t. „Myśli na Zachodzie Życia" — książka ma być podobno poświęcona analizie psychologji polityków.

WIELKIE POŻARY LASOW.

Moskwa, 15. 7. (Rps.) Z Syberji komunikują o dalszych wielkich pożarach leśnych. Nad brzegami rzeki Angary we wschodniej Syberji palą się lasy na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów kwadratowych.

Nowy Jork, 16. 7. Z powodu wielkich upałów, panujących w stanie Idaho (Ameryka Północna) wybuchł pożar lasów. Lasy poczęły się palić w 100 miejscach.

Montreal. (AW.) Donoszą tu, iż wielka połać parku narodowego w Contoney, znajdującego się w Angielskiej Kolumbji stoi w płomieniach. Palą się lasy i krzewy, przyczem rozmiary pożaru są tak duże, iż gorąco daje się odczuwać na kilkanaście kilometrów od krańcowego zasięgu pożaru.

POWSTAŃCY BIAŁORUSCY WALCZĄ Z BOLSZEWIKAMI.

Wilno. (AW.) Donoszą tu z pogranicza, iż ponownie słychać było za kordonem odgłos gwałtownej strzelaniny. Ogólne przypuszczenia idą w kierunku uznawania prawdopodobieństwa istnienia większych oddziałów powstańczych na Białej Rusi, walczących ze Sowietami.

Nowa wyprawa Zeppelinem do bieguna.

Doktór Eckener, dyrektor zakładów Zeppelinowskich we Friedrichshafen przystępuje do budowy olbrzymiego sterowca, którego koszty w rozmiarze 4-ech milj. marek pokryją składki publiczne. Balon ten, objętości 105.000 metrów sześciennych i zaopatrzony w motory o sile 2.400 H. P., przeznaczony jest do wyprawy polarnej. Dr. Eckener zamierza pobić rekord Amundsena oraz Byrda i wylądować na biegunie północnym, by zatknąć tam sztandar niemiecki. Pozatem dokonany na nim ma być przelot Europa Południowa — Ameryka — Japonja. Cel tej antreprizy — otrzymanie zamówień na sterowce typu Zeppelina.

Czerwoni dygnitarze kradną.

Silna ręka rządu jest bezskuteczna tam, gdzie zostały zniszczone zasady chrześcijańskie.

Rostrzeliwanie i procesy.

Moskwa. (AW.) Ostatnio znów dokonane zostały tutaj liczne egzekucje rozstrzeliwań na kilku wyższych urzędnikach sowieckich. Rozstrzelany został urzędnik ministerstwa skarbu Dreier oskarżony o miljonowe nadużycia. Zapowiedziane zostały na dni najbliższe nowe procesy przeciwko korupcyjnym urzędnikom. Z Armawiru donoszą znów, że tam rozstrzelano kilku ludzi, którzy zajęli się organizacją niepodległościowej partji gruzińskiej.

Łapownik po łapowniku.

Moskwą. (AW.) Otrzymał dymisję generalny radca prawny ministerstwa kolei Malinin oskarżony o informowanie delegacji zagranicznych na konferencji kolejowej w Strasburgu 1925 r., o szeregu zamierzeń ministerstwa kolei, a także innych resortów rządu sowieckiego. Informacje te miał Malinin dostarczać za wysokie wynagrodzenie.

Kasiarze warszawscy przy pracy.

Rozbito kasę magistracką i zabrano 14,319 zł. — Drugi łup w firmie „Kreda".

Warszawa 16. 7. 26. (tel. wł.) Woźny biura taboru miejskiego przy ulicy Karowej nr. 3 Jan Modzelewski, przyszedłszy dziś o godz. 6 rano do biura aby posprzątać, ujrzał ślady gospodarki złodziejskiej. Lokal biura, oraz gabinet naczelnika taboru p. Biłowickiego. zasypane były gruzem, biurka i szafy pootwierane.

Nie sprawdzając już co się właściwie stało, woźny zawiadomił policję.

Wstępne dochodzenie, przeprowadzone przez urząd śledczy i policję 1-go komisarjatu ustaliło, że kasiarze korzystając z braku posterunku policyjnego na rogu ul. Karowej, Browarnej i Furmańskiej, dostali się do biura przez okno na parterze od strony ul. Browarnej przez wycięta szybę.

Kasiarze chodzili boso, jak wskazują ślady na podłodze. Kasę w gabinecie p. Biłowickiego rozpruli z lewego boku skomplikowanem narzędziem kasiarskiem, t. zw. podwójnym rakiem.

Łupem złodziei padła piękna sumka 14.319 zł. gotówką.

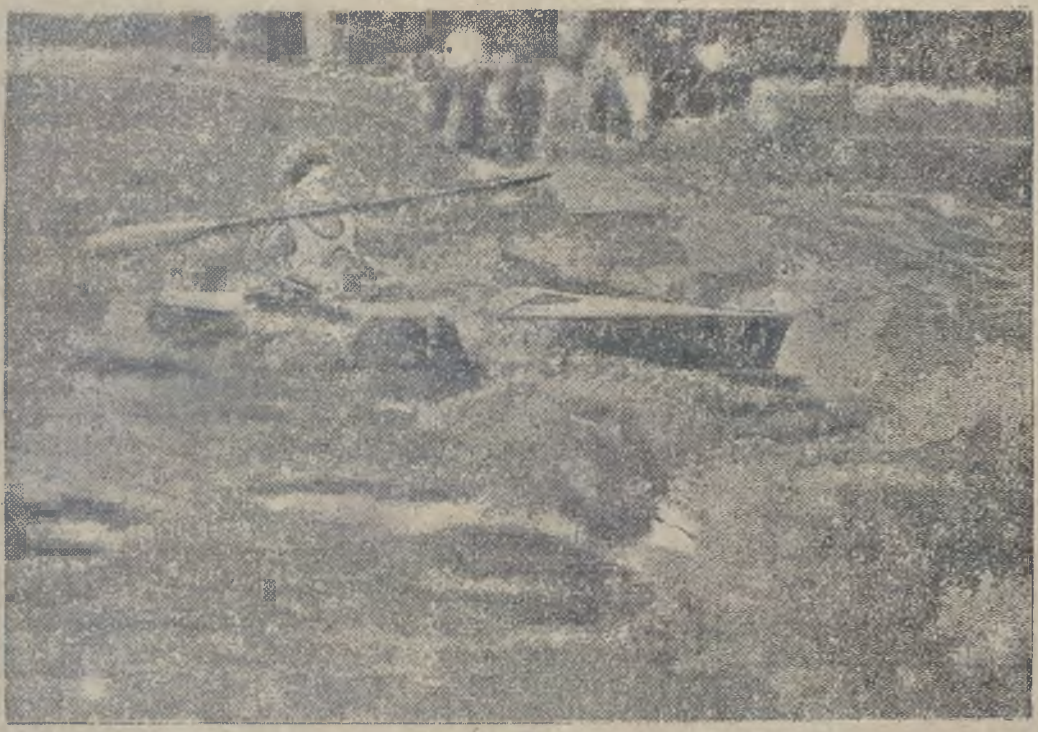
Kasiarze pracowali długo, z odpoczynkami o czem świadczy moc niedopałków papierosowych, których paczkę nawet zostawili. Wyszli tą samą drogą przez okno.

Dodać należy że zniesienie posterunku na rogu wspomnianych ulic sprawiło, że już trzykrotnie okradziono jeden z pobliskich sklepów, a teraz dokonano śmiałego rozbicia kasy.

Rozbicie drugiej kasy wczorajszej nocy.

Wczorajszej nocy wiodło się kasiarzom warszawskim. Prócz kasy w taborze miejskim rozbili kasę w firmie „Kreda" przy ul. Nowowiniarskiej 13 i zabrali z niej 3000 zł.

Weszli i wyszli bez przeszkód. Szuka ich po śladach urząd śledczy.



Łódź składana podczas biegu na wzburzonych falach rzeki.

Obrazki pomorskie.

Nowe źródło zarobkowania dla ludności tutejszych borów.

Grzybobranie. — Cała ludność żeńska w lasach. — Odbiór towarów. — Wypłata.

Męcikał, dnia 12 lipca 1926.

Obecnie, kiedy pogoda Bóg daj, zaczyna się ustalać, tułaczę się po naszych lasach pomorskich per pedes apostolorum jako zawołany piechur aż do morza.

W wędrówce mojej zaszedłem do Męcikała, małej wioski na skraju prawdziwych Kaszub. Wchodzę do karczmy p. Jankowskiego. Otrzymuję smaczny kawałek chleba, obłożony wędzonką i wcale dobrą kawę. Uderza mnie wielka ilość kobiet i panien siedzących nad pełnemi koszami kurków, czyli jak tutaj nazywają kurzajek.

Zaczynam rozmowę.

— A to, proszę pana, wszystko dla p. Słomińskiego! Dotąd marnowało się to wszystko w naszych lasach. Kurzajek nie kupowano chętnie na targach w Chojnicach ani w Brusach. Nie było zbytu! Dopiero teraz kiedy p. Słomiński z Brus rozpoczął skup na eksport, nasze kobiety, dziewczyny i dzieci nie próżniaczą w domach lecz cały dzień zajęte zbieraniem grzybów. Widzi pan tutaj te pełne kosze, toż to bogactwo naszych borów, zmarniałoby to wszystko, bo zbytu na to niema na targach naszych, a teraz inaczej. Dobrze, że p. Słomiński skupuje, gatunkuje, suszy i wysyła do Włoch. Szkoda tylko, że my Polacy zawsze potrzebujemy pośredników, jak kiedyś szlachcic faktora żyda, i że nie umiemy sami wykorzystywać tych naturalnych bogactw, które posiadamy. Ot, weźmy naprzykład tę obfitość czarnych jagód w borach naszych. Toć to marnieje wszystko! Nikt się tym przemysłem nie trudni. A przecież każda apteka i każda drogerja je potrzebuje. — Mówił mi p. Słomiński, że już na przyszły rok założy suszarnię jagód, by je wysyłać na eksport. I dobrze będzie! Dotąd myśmy tych naturalnych bogactw nie wyzyskali i wyzyskiwać nie umieli. Dopiero musi przybyć tutaj p. Galliano z Włoch, połączyć się z p. Słomińskim i namówić go do hurtownego eksportu. Widzi pan tutaj te pełne kosze. Przejdź się pan do drugiej karczmy do p. Pestko, tam tak samo, a to wszystko marniało bo sprzedać takich mas kurzajek na targach nie było można.

Zaciekawiony, pytam jednej z kobiet, ile posiada mniej więcej funtów grzybów w koszu?

— Czterdzieści!

Widzę grzyby wysypane na płachcie.

— Ile funtów może tutaj być grzybów?

— Siedmdziesiąt!

Obliczając według danych mi pełna wagę grzybów, obliczam na oko na conajmniej 15 centnarów.

— A ile pan Słomiński płaci za funt?

— Trzydzieści groszy! Płacił kiedy jeszcze rzadkie były nawet 1 zł. Dziś ich pełno. To też stale obniżał cenę.

Raźno i gwarno w oberży p. Jankowskiego. Wszystko czeka na jego przybycie. Czekam i ja, by się od niego coś bliższego dowiedzieć.

Niestety, zamiast jego, przybywa żona. Dowiaduję się, że p. Słomiński pojechał do Swornego Gaca, czyli jak tutaj błędnie mówią, do Swornychgaci. Szkoda bliższych szczegółów się nie dowiem.

Następuje odbiór grzybów. Wóz firmy Słomiński zajeżdża pełen koszyków.

Kosze przyniesione przez tuteiszą ludność, pełne grzybów odważa się i przesypuje następnie do koszów p. Słomińskiego, wieko przytwierdza drutem i grzyby odwozi się do Brus, gdzie w specjalnie przygotowanej i zbudowanej kuchni je się odgotowuje na sposób włoski, by w drodze do Włoch się nie zepsuły. Tam dopiero je się marynuje i w hermetycznie zamkniętych puszkach rzuca na targ światowy. Pan Słomiński zamierza w przyszłym roku pobudować fabrykę, by nie tylko grzybami lecz i suszonemi jagodami zarzucić nietylko rynek polski lecz i zagraniczny.

Przy mej obecności wypłaca p. Słomińska w samem Męcikale za zniesione grzyby tylko drobnostkę, bo 1000 zł. Skarży się atoli, że w ostatnich dniach z powodu deszczu zepsuł im się cały wagon odebranych grzybów. — Na takie straty jesteśmy narażeni i liczyć z nimi się musimy, inaczej płacilibyśmy większe ceny, by ludność więcej z grzybobrania miała dochodu, lecz i tak krzywdy nie ma.

Dowiaduję się ponadto, że p. Galliani po zaprowadzeniu fabryki w Brusach, zamierza takąż samą utworzyć w Pińsku, gdzie okolica nie mniej w grzyby obfituje.

Cokolwiek nieprzyjemne mi to, gdy jeszcze słyszę, że my grzybów przyrządzać wogóle nie umiemy, i że obci muszą nas uczyć tej gałęzi przemysłu, który dotąd u nas odłogiem leżał.

sh.

MAŁY FELJETON.

Przemysłowiec.

Gdy ostatnio spotkałem Zdarowicza na ulicy, wyglądał jeszcze biedniej, niż ostatnim razem. Zaproponowałem mu kawę w cukierni. Zaproszenie przyjął z całą gotowością. Po kilku kawach i wielu ciastkach zaczął Zdarowicz swoje stałe wyrzekania na los, świat i ludzi. Potok jego gorzkich słów przerwało nagle jakieś dziwne trzaśnięcie, a Zdarowicz zbladł i przestał mówić. Poczem przejechał rękoma po sobie całym i wyjąkał z przerażeniem:

— Nieszczęście! Zdaje się, że usiadłem na gwoździu!... Tak — rozdarłem spodnie od góry na dół! Moje ostatnie spodnie!...

Gorycz i bezsilność napędziły mu łzy do oczu. Popatrzał na mnie z bezmiernym smutkiem, jakby mówił:

— Widzisz? Oto mój fatalizm! Jakże wyjdę teraz na ulicę?...

Nie wiedziałem, jak biedaka pocieszyć. Chciałem mu w dowód dawnego koleżeństwa ofiarować parę spodni, gdy Zdarowicz uderzył gniewnie ręką w stół.

— Ale to tak się nie skończy! Garson! Gdzie jest zarządzający? Poprosić tu zarządzającego lub właściciela!

Za chwilę stał przed nimi zarządzający cukiernią. Zdarowicz zmierzył go wyniośle gniewnym wzrokiem.

— Gdy wszedłem do pańskiego marnego lokalu, były spodnie, które pan widzi na mnie, nietknięte, bez skazy. Z zaufaniem usiadłem na tym krześle, i cóż się stało dzięki nieuwadze i opieszałości zakładu? Nabijam się na gwóźdź i — patrz pan, co mi się stało!...

— Ależ to okropne! — bełkotał zarządzający, patrząc z przerażeniem na odgiętą połe paltota, z pod której wyzierały fatalnie rozdarte spodnie — niech pan się tylko uspokoi i nie krzyczy. Wiem, co mi uczynić należy. Ile pan każe zwrócić sobie za tę szkodę?

— Nie chcę pana rujnować. Czterdzieści złotych...

— Z całą ochotą! I proszę stokrotnie o przebaczenie!

— Tak trzeba z takimi postępować! — rzekł do mnie z zadowoloną dumą. Ale po tem, co zaszło, nie zostanę tu ani chwili dłużej. Chodźmy do solidnego lokalu.

W wybornym już humorze wstał z krzesła, przyglądając mu się z zajęciem.

— A to przeklęty gwóźdź! Muszę go wyjąć. Jeszcze się ktoś może urządzić tak jak i ja. Chociaż to dobry znak — dodał wesoło — ten gwóźdź to jakby jutrzenka dla mnie przyszłości!...

Za chwilę siedzieliśmy w innym lokalu. Zdarowicz był jak odmieniony. Zamówił kawę, koniak, był rozmowny, dowcipkujący, — gdy nagle zaniemówił.

— Co ci się stało? — spytałem.

— To jednak ciekawe — szepnął — czyżby jakie czary? Wyobraź sobie, że... znowu usiadłem na gwoździu...

— Czyż to możliwe?!... — wykrzyknąłem.

I powtórzyła się znów ta sama scena wołania przez kelnera właściciela, a potem przemowa:

— Gdy wchodziłem do pańskiego podłego zakładu, były spodnie, które pan widzi na mnie, nowe i nietknięte! Siadam spokojnie na to krzesło i cóż się dzieje? Patrz pan!...

I reszta sceny odbyła się zupełnie jak w pierwszej cukierni. Gospodarz bez słowa sprzeciwu, wręczył poszkodowanemu trzydzieści złotych, przyjętych z dumną łaską. Po odejściu skonfundowanego właściciela spojrzał Zdarowicz na mnie, a musiałem mieć szczerze głupią minę, gdyż parsknął śmiechem.

— Co ci jest? — zapytał.

— Nic... Tylko ten dziwny przypadek..., że zawsze musisz trafiać na wszystkie gwoździe we wszystkich lokalach całego miasta...

— Cóż chcesz? Los jest dziś dla mnie niezwykle łaskawy.

Czyż potrzebuje dodawać, że i w trzecim lokalu rozdarł Zdarowicz spodnie. Tu jednak sprawa zaczęła mi być podejrzaną, to też zainterpelowałem go całkiem otwarcie.

— A więc posądzasz mnie, że oszukuję? — zapytał z bolesnym wyrzutem. A ja wcale nie oszukuję. Siadam faktycznie zawsze na gwoździu, tylko — że... zawsze ten gwóźdź mam przy sobie...

PIERWSZY KRĄŻOWNIK POLSKI BĘDZIE STATKIEM ĆWICZEBNYM.

Od Szefostwa Sztabu marynarki wojennej otrzymujemy kilka informacji o nabytym świeżo przez rząd polski krążowniku francuskim, który ma wkrótce zasilić naszą flotę wojenną.

Jest to krążownik zdeklasowany, pojemności około 7 500 ton o minimalnej wartości bojowej. Niebawem w dokach francuskich rozpocznie się gruntowny jego remont, który potrwa kilka miesięcy. Po ukończeniu remontu krążownik przypłynie do Gdyni i zaliczony zostanie w poczet statków wojennych jako baza ćwiczebna dla szkół marynarki. Na statku będzie mogło odbywać ćwiczenia około 1000 marynarzy, co ogromnie przyczyni się do wyszkolenia naszych kadrów.

Olbrzymi proces o nadużycia wojskowe na Pomorzu.

Trzeci dzień rozpraw.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego“.)

Chojnice, dnia 16. 7.

Obrona prosi o podanie daty co do wydalenia Kelzna.

Przewodniczący podaje datę 13. sierpnia 1921 r. P. Prokurator stwierdza, że Kelch oddany został władzom gdańskim.

Obrona twierdzi, że było to łatwem znaleźć świadka Kelcha, lecz Prokuratorja nic nie czyniła, by to uczynić.

Pan przewodniczący stwierdza, że wobec rozpoczęcia serji nie można będzie tego już uczynić, gdyż oznaczałoby to przerwanie wzgl. odroczenie rozprawy.

Wobec odwołania p. Prokuratora zarządza 5 minutową przerwe.

Świadek i rzeczoznawca Leon Pęski, inspektor Lasów Państwowych zeznaje jako pierwszy po przerwie o tem, w jaki sposób odbywał się odbiór drzewa w Dyrekcji Lasów Państw. dla Wojska. Świadek stwierdza, że DOG. zażądało około 80.000 mp. drzewa. Z tego otrzymało tylko około 60.000 mp. drzewa. Ten kontygent podzielono na najrozmaitsze nadleśnictwa. Dział Bud. Kwat. miał sam od tychże drzewo to odbierać. Cenę naznaczono na około 120 mk. za metr. W związku z zażądaniem ksiąg z Torunia odwołuje się p. Prokuratura ponownie do telefonu z tamtejszemi władzami. W międzyczasie znawca Pęski przegląda przedłożone mu akta, by po powrocie p. Prokuratora oświadczyć się, że jak i inni, tak i firma Zemkego odbierali drzewo, z nadleśnictw, lecz w przeciwieństwie do innych firm **jego przedstawiciele (Zemkego) kradli, nieporządnie ładowali, co wobec charakteru fiskalnego drzewa było podejrzanem.** O tem nadleśnictwa do urzędów donosiły. O samym sposobie przekazywania drzewa przez nadleśnictwa świadek stwierdza, że asygnaty opiewały **na Wojskowość, a nie na firmę Zemkego.** Wojskowość ze swego kontygentu wybrała 51375 mp. Z tego Zemke wybrał 23621 mp. Sumę tę wybrał z rozmaitych nadleśnictw. Świadek bezprawnie stwierdza, że taki kontygent Zemke wybrał, gdyż jest to wyciąg z ksiąg materjałowych, z których to wynika — 2064 mp. prócz tego z powodu braku dowodów (?) policzono jako sprzedane innym.

Przewodniczący: Niech Pan powie, jakim to sposobem mógł jeden z przedstawicieli Wojskowości stwierdzić, że Wojskowość otrzymała od Zemkego tylko około 9000 mp. To samo potwierdził świadek Nessler.

Przewodniczący powołuje świadka celem wytłumaczenia tego znawcy Pęskiemu. Ze stwierdzeń wynika, że zeznania świadka co do manipulacji drzewnych były prawdziwe i ścisłe.

Świadek Pęski: Dlaczego Wojsko tylko otrzymało 10.000 mp? tego ja przecież stwierdzić nie mogę. Chyba tylko dlatego, że myśmy faktycznie tyle wydali, a Wojsko widocznie tyle tylko odebrało.

Dlaczego Kasa Wojskowa nie zapisywała co nadleśnictwa wydawały, nie wiem.

Świadek Nessler twierdzi, że nie wpisywano, bo już nie otrzymywano asygnat.

Świadek Pęski: Słyszałem od leśniczych i nadleśniczych, że drzewo było rozkradane przez ludność ładujących a nawet przez dostawców. Wówczas o drzewo było bardzo trudno. Węgla nie było. Nie wolno było drzewa rąbać, tylko 5 metrów z hektara. Cena targowa już dochodziła dla tego do bajońskich sum. Z państwowych lasów stanowczo nie można było uzyskać drzewa w drodze wolnego zakupu, tylko na zażądanie Starostw i Gmin.

Wojskowość przez takie wielkie żadanie wprawiło nas samych w bardzo wielki kłopot. Dla nas samych trudno było się pozbyć tak wielkiego kontygentu. Jeżdżono przecież do Warszawy z protestami, by utargować ze 120 na 60 tysięcy kontygent Wojskowy.

Te trudności trwały aż do końca 1921 roku. Nawet jeszcze w 1922 roku, gdyż sprzedawano tylko na terminach lokalnych na potrzeby ludności.

Że lasy prywatnie rzucały wielką ilość drzewa na rynek, jest zrozumiałe, bo drzewo było drogie. Ale mimo tego było trudno o drzewo.

Oskarżony i obrona stawiają pytanie.

Swiadek odpowiada, że fiskus leśny nie poniósł strat, bo wszystko drzewo zostało zapłacone.

Świadek nadleśniczy Truszkowski z Czerska zeznaje co do drzewa budowlanego, jakie Zemke otrzymał z jego nadleśnictwa w Cisu. Świadek nie wie nic o tem, gdyż wówczas jeszcze nie urzędował, lecz stwierdza, że nadleśnictwo napewno nie wydałoby drzewa po cenach ulgowych na same poświadczenie Wójtostwa, lecz tylko na żądanie Dyrekcji Lasów.

Na pytanie obrony świadek zeznaje, że Dr. Goldschmidt za bardzo niską cenę kupował pieńki, gdyż była dewaluacja i zdaje się świadkowi, że Zemke w swem piśmie tę sprawę poruszył, co mogłoby wywołać ten zły stosunek. Było to jednak dopiero w 1923 roku. Świadka za zgodą obrony i Prokuratora zwalnia się.

Świadek Jezierski Aleksander, nadleśniczy w Klosnowie. zeznaje. że w zastępstwie w 1922 roku był w Dębowie, lecz nie mógł wydawać drzewa, bo nie był nadleśniczym, to nie było w jego kompetencji.

Świadek nie przypomina sobie szczegółów, czy Wojsko zwracało się do niego po drzewo, bo to już 5 lat temu. — Świadka zwalnia się również.

Świadek Bocian, rendant Kasy Leśnej w Czersku od roku 1920: Nie mogę sobie przypomnieć, czy Zemke otrzymywał drzewo, bo nie patrzałem na osoby, tylko jak ktoś wpłacił, wydałem pokwitowanie na asygnaty. Manipulacja była zwykła przy wpłacaniu.

Przewodniczący poleca świadkowi wglądnąć jeszcze przed ukończeniem rozprawy do książek, by stwierdzić czy Zemke wykupywał asygnaty na drzewo budulcowe.

Świadek Stange mówi tylko po niemiecku, jest pełnomocnikiem firmy Kohlenkontor. Nie kupował od Zemkego, lecz od Nosińskiego i od Targowskiego pierwszorzędne drzewo, pochodzące z Starej Jani, nie wiedząc, że to drzewo wojskowe. Później kupował także drzewo od Nosińskiego samego 1717 mp. po cenie 1.800 do 2.100 mk. Cena wojskowa 120 mk. — przypisek korespondenta). To jeszcze była cena niska, bo o drzewo było trudno. Wiem napewno, że część drzewa pochodziła z lasów państwowych, bo oglądałem je w Starej Janie.

Różnica między prywatnem drzewem a fiskalnem była ogromna. Bo prywatne trzeba zawsze zaliczyć do niższej klasy tak zwanego **„Bauern Holz“**. Dla każdego fachowca jest to jasne i zrozumiałe, gdyż **na Pomorzu nie ma wielkiego stanu posiadania prywatnego z drzewem I klasy.** — Powołuje się na moje dawniejsze zeznania.

Obrona i oskarżony Nosiński **stawiają małe, ciekawe pytanie, odnoszące się do czasu dokonanej transakcji.**

Świadek Targowski Karól, kupiec w Bydgoszczy był przez pewien czas wspólnikiem Nosińskiego przedtem (w r. 1920) dostawiał drzewo do Bud.-Kwat. na podstawie umowy z p. Wleklińskim, kierownikiem tego Działu. Zakupywałem najczęściej od handlarzy.

Przewodniczący: — Co Pan płacił i ile Pan dostał za metr?

Swiadek: — Nie wiem już teraz. Kupowałem od Nesslera i Nosińskiego, którego poznałem w urzędzie. Kelch'a poznałem przez Nosińskiego, który jeszcze jako urzędnik przyszedł z Kelchem do mnie i jego mi przedstawił. Kupiłem od nich 500 mp. na dostawę dla wojska. Zemke do mnie także przybył później i oświadczył, że Nosiński także odbierać może pieniądze. Nosiński razem z Zemkem około 3 tygodni później przyjechali także odbierać pieniądze.

Płaciłem ratami. Przyjeżdżali wszyscy prawie po pieniądze. Zemke rozporządzał i mówił, że jest właścicielem tego drzewa.

Później kupiłem około 6000 mp., 1000 mp. poszło do Gdańska, 4000 mp. kupiłem razem z Wodtke'm. Płaciłem zawsze dość wysoką cenę targową.

Drzewo przychodziło z Osieczna, Ocypel, Mierachowice, Mielencin, Czersk i innych miejscowości. Nosiński był moim urzędnikiem, potem miał być moim wspólnikiem po wyjściu z wojska.

Przewodniczący: — Czy Pan sie nie dziwił, że Pański urzędnik Panu dostarczał takie ilości drzewa i to tak dobrego?

Świadek: Wiedziałem, że oni mieli dostawę, lecz myślałem, że kupowali z nadmiaru drzewa na licytacji.

Potem pokłóciliśmy się z wspólnikiem Hinzem więc i z Nosińskim, który z nim razem na własną rękę sprzedawał drzewo moim klijentom a odemnie likwidował rozjazdy, co mnie oburzyło.

Szwagier Nosińskiego Baran sprzedał mi takie drzewo do Gdańska, lecz było liche i potem mi nawet nie dostarczył innego. Też zato się z nim pokłóciłem, przyszedł jego ojciec interwenjować. Od tego czasu zerwałem stosunki z wszystkiemi i z Baranem i Nosińskim.

Dopiero kiedy Nosiński już odsiadywał więzienie Baran stary sam mnie zatrzymał na ulicy, wyzywał na zięcia, obiecywał mu postarać się, że nie wyjdzie z więzienia mimo tego, że umie się wykręcać, bo wie, że akta spalono, że z Zemkem robił malwersacje. Ja nie chciałem wcale z Baranem mówić na ulicy. On sam mi się narzucał i powiadał o tych aktach.

Baran zapytany przez Przewodniczącego znowu zapiera się, jakoby coś mówił. Twierdzi, że wcale nie mieszkał w Bydgoszczy i nawet Targowskiego nie spotkał.

Świadek Targowski obstaje przy swojem zeznaniu.

Oskarżony Nosiński zaprzecza, jakoby jako urzędnik robił interesy z Kelchem, i że nie był z Kelchem u Targowskiego. Oskarżony zaprzecza również, żeby był u Targowskiego i tylko jako wojażer płacił pieniądze Zemkemu.

Przewodniczący: — A czemu Pan się pokłócił z p. Targowskim, Pan o tem wcale nie mówił. Twierdził Pan, że Pan sam otworzył interes.

Oskarżony: — Nie chciałem o prywatnych interesach mówić. — Oskarżony prosi o zarekwirowanie książek, by wykazać, że później dopiero poznał się z Targowskim i zaczął robić interesy.

Obrona stawia pytania do świadka Targowskiego o stwierdzenie czasokresu pierwszych interesów.

Świadek Hoffman Hilary, gospodarz w Lasku, przypomina sobie, że Zemke w swoim lesie rąbał około 40 mórg drzewa i to w roku 1919 i 1920. **To drzewo wywieziono zaraz.** Dopiero później wywieziono do browaru drzewa. Nie wiem dokładnie, dokąd je wywieziono. Tylko pierwsza klasa drągów została na 1921 rok. To co było wówczas rąbane, było gorsze drzewo, bo to bardzo dobre sprzedane zostało już przed wojną i za życia ś. p. matki dr. Zemkego. **Co pozostało. to była tylko pierwsza klasa drągów i to tylko około 6 mórg.**

Nie wiem. ile na mórg metrów wchodziło. **To co** dawniej wyrąbano, poza temi 6 morgami, było liche drzewo.

Obrona: Skąd Pan wie o tych spostrzeżeniach?

Świadek: Przejeżdżałem tędy, bo byłem sąsiadem, rozdzielonym od lasu tylko strugą.

Oskarżony Zemke stawia pytanie do świadka, na które ten odpowiedzieć nie może.

Świadek Józef Gronowiec, rolnik w Legbądzie, wie o tem, że Zemke miał las i rąbał go, ale jeszcze tego roku, kiedy Niemcy byli, bo wtedy jam to drzewo woził, nie pamiętam, czy do browaru, czy na dworzec. Raz tylko za zwózkę otrzymaliśmy polskie pieniądze. Drzewo było jedno gorsze jak z lasów państwowych i było źle ułożone, nie tak, jak w lasach państwowych.

Świadek Fierek Wincenty, robotnik, mianuje się gospodarz.

Przewodniczący: Mógł Pan przyjść do Sądu w kołnierzyku, jeżeli Pan gospodarzem.

Rżnąłem z mojemi kolegami u Zemkego drzewo. Tego co rżnąłem, tego nie wywoziłem. Widziałem, ile drzewa wywieziono do Czerska. To drzewo jednak już w lipcu 1920 r. na dworcu w Czersku nie było. Później 1920 r. woziłem dla Zemkego drzewo z lasów państwowych. Umówiliśmy się o cenie z samym dr. Zemkem. Woziłem to drzewo na rampę Konitzera. Zemke mówił, że drzewo to odsyła do wojska.

Obrona: Ile Pan wyrżnął metrów z lasu Zemkego?

Świadek: Około 600 metrów.

Przewodniczący: Za niemieckich czasów, tak?

Świadek: Tak.

Obrona: Dlaczego to drzewo było gorsze od państwowego?

Świadek: Nie mogę tego dobrze powiedzieć.

Przewodniczący: Panie Gronowicz, woził Pan drzewo, co Fierek rżnął?

Świadek Gronowicz: Tak, ale za niemieckich czasów. Tylko pieniądze dostałem później.

Świadek Michał Pawlak rżnął drzewo Zemkego 1921 roku. Była to mała pozostałość z dawniejszego lasu. Mogła być 10 morgów. Wyrąbałem sam chyba 15—20 metrów. Rżnęło nas trzech, oni dłużej rżnęli. Furmany wozili drzewo, co się z nim stało, nie wiem. (Godzina 11,45).

Przewodniczący zarządza przerwę na 10 minut.



Z bliska i z daleka

— **30.000 osób pod kołami samochodów. Światowa** statystyka wypadków automobilowych **wykazuje** w roku ubiegłym następującą liczbę ofiar automobilizmu: 30.400 osób zabitych i 868.000 rannych.

Zgórą 80 proc. tych wypadków przypada na Stany Zjednoczone. W Anglji zginęło 968, we Francji 728 i w Kanadzie 702 osoby.

— **Tajemnicza podróż. Medjolan** (Włochy). Przybył tu wczoraj król Bułgarji Borys. W kilka godzin po przybyciu monarcha opuścił Medjolan, udając się do Lugano. Dzienniki podkreślają, że pewna tajemniczość osłania nadal nagły wyjazd króla Borysa z kraju.

— **Tragiczne wyścigi.** W Grunewaldzie pod Berlinem odbyły się wyścigi samochodowe o wielką nagrodę Niemiec — 100.000 marek. Zwycięzcą był Caraciola (Drezno) na Mercedesie — 400 klm. w 2,54,17 godzin, czyli przeciętna szybkość 135,1 klm. na godzinę. Podczas wyścigów zdarzyło się kilka nieszczęśliwych wypadków; **2 osoby zabite, 10 rannych.**



TAK PRZYJMOWANO W NOWYM JORKU
zwycięskiego lotnika komandora Byrda, triumfatora lotu nad biegunem północnym.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Współpraca rządu ze sferami gospodarczemi.

(Oświadczenie p. Ministra inż. E. Kwiatkowskiego reprezentantom kupiectwa polskiego).

W przemówieniu swojem do reprezentantów kupiectwa polskiego zaproszonych w dn. 13 bm. przez p. Ministra przemysłu i handlu inż. E. Kwiatkowskiego w celu wysłuchania ich postulatów, — p. Minister poruszył szereg zagadnień mających doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego państwa. P. minister podkreślił przedewszystkiem w swojem przemówieniu jak wielkie znaczenie przywiązuje do współpracy rządu ze sferami gospodarczemi oraz utrzymywania z niemi ścisłego kontaktu. W reprezentantach życia gospodarczego pragnie widzieć nową armję, mającą za zadanie podjęcie ofensywy w kierunku utrwalenia potęgi gospodarczej Państwa Polskiego.

Polska współczesna musi podjąć zadania narzucone jej przez historję. Nawiązując do powyższej tezy p. Minister zaznaczył, że handel polski już w dawnych wiekach wskazywał kierunki rozwojowe państwa polskiego. Kierunek ten — to linja Wisły ku wybrzeżu morskiemu, mającemu tak doniosłe znaczenie dla rozwoju — nierozwiniętego dotychczas — handlu polskiego.

Szlakiem na Wschód podążała w swoim czasie ekspansja polskich wyrobów gotowych, w kierunku zaś na Zachód ekspansja surowców.

Te same zadania historyczne domagają się realizacji w dobie obecnej, zauważył p. minister.

Omawiając sprawy kryzysu, p. minister podkreślił, że jednym z najpoważniejszych kryzysów — to kryzys konsumpcji. Zło zatem leży w małym obrocie, powodującym wysokie ceny.

Kryzys ten powiększa jeszcze stosowanie przez państwa współczesne ultraprotekcjonizmu, jak również szeroko uprawianego dumpingu.

Dotykając dziedziny handlu zagranicznego p. minister podkreślił stan niedocenienia jej w Polsce. Pod względem handlu zagranicznego zajmujemy niestety w Europie jedno z ostatnich miejsc a mianowicie 13-te miejsce.

Pod tym względem musi nastąpić zmiana. Musimy dojść, oświadczył p. minister do ekspansji, odpowiadającej naszym możliwościom gospodarczym, które z tytułu posiadanych surowców i wielkich warsztatów pracy są znaczne.

Następnie p. minister poruszył sprawy postulatów kupiectwa pod adresem Rządu. Nie odmawiając im po większej części słuszności uważa jednak, że ze względów na warunki, w jakich się Państwo znajduje, ze względów na interes Państwa — część tych postulatów tylko może być zrealizowana.

Do takich postulatów, które będą odrazu przedmiotem rozważań Rządu zaliczyć należy projekt Izb przemysłowo-handlowych, uporządkowanie ustawodawstwa handlowego i t. d.

Tak jednak, jak społeczeństwo domaga się od Rządu mocnego i rozumnego działania, tak samo i Rząd wymaga od sfer gospodarczych ażeby życie gospodarcze było zdyscyplinowane i zorganizowane, działając zawsze zgodnie z interesem państwowym.

Do takiego działania należy racjonalna organizacja handlu i eksportu, poszukiwanie przez życie gospodarcze nowych rynków zbytu, a przedewszystkiem utrzymanie niskich cen ściśle kalkulowanych na rynku wewnętrznym.

Kończąc swoje przemówienie p. minister Kwiatkowski zaznaczył, że musi być dokonana intensyfikacja życia gospodarczego przy pomocy sfer gospodarczych samych, które w ten sposób zabezpieczają własne interesy własnym wysiłkiem i własną inicjatywą, przyczynią się do spełnienia i rozwiązania ważnych zadań państwowych.

Bank Polski przygotowuje sfinansowanie tegorocznych zbiorów.

W łonie rządu zwycięża pogląd, ze sfinansowaniem na wielką skalę eksportu płodów rolnych winien zająć się Bank Polski. Decydująca w tej sprawie konferencja odbyła się dziś pod przewodnictwem ministra Klarnera. Bank Polski ukończył już akcję finansowania przemysłu nawozów sztucznych; obecnie przystąpi do opracowania szerokiego planu sfinansowania zbiorów.

Rewizja monopolu zapałczanego.

Sejmowa Komisja, badająca gospodarkę w monopolu zapałczanym, natknęła się na szereg faktów, świadczących o niedostatecznem zabezpieczeniu interesów państwa. Tak np. pomiędzy szacunkiem wartości fabryk zapałek, na zasadzie której dokonana została tranzakcja, a sumą, za którą państwo może wykupić fabryki, w terminie późniejszym, zachodzi różnica, wynosząca 1 milj. kilkaset tys. dolarów. To ma być procent od 6-ciu miljonowej pożyczki, jaką konsorcjum udzieliło wzamian za uzyskanie dzierżawy monopolu.

Co wykazują żniwa.

Wiadomości zasięgnięte przez nas w Centr. Tow. Rolniczem stwierdzają, iż rozpoczęte w kraju żniwa wykazują większy nieco sprzęt zbóż kłosowych, a więc żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa, niż obliczano przedtem na podstawie wyglądu zewnętrznego. Zbiory tegoroczne będą na ogół nie gorsze od zeszłorocznych. Najokazalej przedstawiają się zboża w Poznańskim i na Pomorzu, gdzie nadmiar wilgoci wpłynął nader ujemnie na ich stan. Wedle najnowszych obliczeń plon roku bieżącego wyniesie około 15 mil. qu. pszenicy, 65 mil. qu. żyta, 16 mil. qu. jęczmienia i 30 qu. owsa. Po odliczeniu spożycia miast (8 mil. qu. żyta, 3 mil. qu. pszen., 2 mil. qu. jęczmienia i tyleż owsa) wsi, zboża na zasiew itd. pozostanie nadmiar w ilości 50—60 tys. wagonów głównie żyta, do czego doliczyć trzeba z r. nb. nadwyżkę w ilości około 10.000 wagonów pszenicy i żyta, która pozostała w kraju z powodu wprowadzenia zakazu eksportu zbóż z terminem do 1-go września rb.

Stan plantacji buraczanych i ziemniaczanych w okresie ostatnich paru tygodni znacznie się poprawił, przypuszczalnie jednak zbiór okopowych w roku bieżącym będzie cokolwiek mniejszy niż w ubiegłym. Najgorzej stan pogody wpłynął na ziemniaki, które w wielu miejscowościach wygniły.

Ostatnie tranzakcje w kraju z żytem starem zawierane były według ceny 23 zł za qu., z nowem 21 zł za qu., w Berlinie zaś w tym samym czasie ceny żyta wahały się około 5 dol. za qu.

Żyto eksportujemy do krajów Skandynawsko-Bałtyckich, głównie zaś do Norwegji, Finlandji i Danji, pozatem do Niemiec i Austrji. Pszenicę przeważnie do Francji, jęczmień do Anglji, Francji, Belgji i Czech.

O powiększenie taboru kolejowego i o sprawność.

Nasze konjunktury wywozowe polepszają się z każdym dniem, niestety nasz tabor komunikacyjny zarówno wodny jak i kolejowy pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Nietylko ładunki węglowe, ale i drzewne czekają nadaremnie szybkiej obsługi. Dla ładunków drzewa podstawia się obecnie na całym obszarze ziem Polski nie więcej niż 300 wagonów dziennie, co sprawia, iż na głównych stacjach załadowczych tworzą się olbrzymie zapasy drzewa materjałowego przeznaczonego na wywóz, które niszczeją na deszczach wiążąc niejednokrotnie bardzo znaczny kapitał. W tych warunkach wszelkie dostawy terminowe ładunków drzewnych nie mogą być dotrzymane, zniechęcając zagranicznych odbiorców do stałych stosunków handlowych Polską.

Mimo wzrostu naszego bilansu handlowego Ministerstwo kolei nie uczyniło niczego, by pomnożyć i usprawnić tabor kolejowy. Na naszą usługą tranzytową skarżą się państwa sąsiednie. Trudności komunikacyjne mogą udaremnić cały nasz dotychczasowy wysiłek w kierunku naprawy bilansu handlowego i płatniczego. Kwestja powiększenia taboru przewozowego staje się tem bardziej aktualną, że wkrótce rozpocznie się wzmożony wywóz produktów rolnych.

Wydajność pracy urzędników państwowych.

Na podstawie danych, zebranych przez Instytut Naukowej Organizacji, otrzymujemy informacje o wydajności pracy urzędników państwowych. Dane owe wykazują, iż wydajność ta nie przekracza 40—50 procent normalnej.

Dla przykładu podajemy zestawienia liczbowe o jednym z dni urzędnika państwowego, pobierającego płacę w wysokości 450 zł m. Przyjmując godziny urzędowania od 8.30 rano do 3.30 popoł. i dzienne wynagrodzenie w sumie 18 zł, okazuje się na podstawie nadesłanych samoobserwacji, że urzędnik dany otrzymuje tylko 8,42 zł. za realną pracę. Na tę różnicę składają się takie powody: nieobecność, opóźnianie się, rozmowy, czytanie gazet, śniadanie, wychodzenie z biura itp.

Rolnictwo.

Działalność towarzystw parcelacyjnych.

Do chwili obecnej udzielono upoważnień na parcelację 43 instytucjom, z czego 25 prawo to utraciło, już to z powodów od instytucji zależnych, jak fuzja, dobrowolna rezygnacja i likwidacja, już to z powodów niewłaściwej i niezgodnej z przepisami oraz polityka działalności. Z pozostałych 18 instytucyj 2 mają wstrzymany przydział nowego zapasu ziemi, 7 wykazało minimalną działalność, nieomal, że pozostającą bez wpływu na cyfrowe zestawienia akcji instytucyjnej, 2 rozpoczęły swą działalność dopiero w r. b., 2 znajdują się w stadjum likwidacji, reszta zaś pracuje z nikłym rezultatem i raczej likwiduje zaległe prace.

Na zanik akcji instytucyjnej wpłynął przedewszystkiem brak gotówki u nabywców oraz wysokie koszta administracyjne, związane z drożyzną kredytu.

— **SPÓŁKA DLA MELJORACJI GRUNTÓW.** W powiecie tureckim (woj. Łódzkie) powstała pierwsza włościańska spółka dla meljoracji gruntów. Obszar gruntów, podlegających meljoracjom, wynosi 112 ha, suma kosztów, obliczona jest na 62 700 zł. Ponadto w południowej części województwa znajduje się kilka spółek w stadium organizacji.

— **SPRAWA PARCEL I OŚRODKÓW ROLNICZYCH.** Według ustawy z dnia 15. VII. 1920 r. wielkość parcel wynosiła dla bezrolnych maksymalną normę do 15 ha, dla gospodarstw powiększonych i już istniejących razem z dotychczasowem obszarem do 23 ha, w województwach zaś kresowych wschodnich i zachodnich do 45 ha.

Obecnie zgodnie z ustawą z dnia 28. XII. 1925 r. gospodarstwa rolnicze nie mogą przekraczać obszaru 20 ha, w województwach zaś — Pomorskiem, Białostockiem, Nowogródzkiem, Poleskiem, Wołyńskiem, Wileńskiem oraz w powiatach górskich — 35 ha. Parcele ogrodniczo-warzywnicze mogą sięgać 5 ha, rzemieślnicze-wiejskie 2 ha, robotnicze zaś i urzędnicze 1 ha.

Ośrodki, przenaczone do sprzedaży, nie mogły według ustawy dawnej przekraczać normy 45 ha, według zaś nowej obszar gospodarstw wzorowych i ośrodków sprzedażnych nie może zgodnie z art. 60 przekraczać 60 ha, w woj. zaś Tarnopolskiem, Stanisławowskiem, Poznańskiem, **Pomorskiem**, Białostockiem i w woj. wschodnich — 75 ha.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 16 lipca (AW.)

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	9.15	9,17	9.13

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	9.18
Floreny holenderskie	369.63
Franki belgijskie	21.10
Franki francuskie	21.95
Franki szwajcarskie	178.16
Funty angielskie	44 74
Korony austrjackie	130.06
Korony czeskie	27.23

Złoty w dniu 16 lipca 1926. (A.W.)

Gdańsk przekaz 56.18 — 56.32, gotówka 56.43 — 56.57. Berlin przekaz na Warszawę 45.43 — 45.67, Katowice 45.43 — 45.67, gotówka 45.42 — 45.88, Londyn 46.00, Praga 367 — 373, Wiedeń 77.05 — 77.55, gotówka 76.50 — 77.80, Budapeszt gotówka 7.600 — 7.900 Bukareszt gotówka 2345, Czerniowce gotówka 2330.

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 17. 7. — godz. 10-ta. — Nieurzędowo notowano dolar 9.17 zł., gulden 1.75 zł. — Tendencja utrzymana.

Giełda towarowa.

Gdańsk, 16.7. Urzędowe notowania ziemiopłodów bez zmiany, Dowóz: pszenicy 30, żyta 1270 jęczmienia 70, grochu 90, makuchów 15 tonn.

Poznań, 16.7. Żyto stare 23—24, pszenica 36.50, jęczmień zimowy 23—24, brow. 26—28, owies 29—30, mąka żytnia 65% 38, 70% 37, pszenna 65% 55—58, ospa żytnia 18—19. Tendencja zniżkowa.

Warszawa, 16.7. Notowano na Giełdzie Zbożowo-Towarowej w zł. za 100 kg. fr. st. zał. Usposobienie wyczekujące Ceny orjentacyjne ustalone przez Komisję Notowań: Pszenica kongresowa 35—37, żyto stare kongr. 22—23.50, jęczmień kongr 26—27, owies kongr. 31—32.

Gdańsk, 15.7. Not. nieurz. Pszenica 128—130 f. hol. 12 00—12.25, żyto 118 fr. hol. 8.40—8.50, jęczmień past. 9 00—9,25, brow. 9.50, owies 925—950, groch drobny 11—12, Victoria 14 — 18.50 ospa żytnia 6.25—6.50, pszenna 6.40—6.65, 60% mąka żytnia 28.25, pszenna „000" z 25% domieszką mąki zagranicznej 45, pszenna „000" stara z domieszka mąki nowej krajowej 42.50.

Kronika krajowa.

— **POSZUKIWANIE NOWYCH ZŁOŻY WĘGLA.** Państwowy instytut geologiczny robi poszukiwania w obrębie całego państwa nowych złoży mineralnych, zwracając szczególną uwagę na węgiel, sól, rudy kruszczowe itd. Podczas wierceń w starych górach kieleckich, gdzie jak przypuszczano może znajdować się węgiel kamienny, w Rykoszynie na głębokości 400 metrów istotnie natrafiono na złoża węglowe ale na razie bez pokładów węgla kamiennego. Teoretycznie możliwe jest znalezienie w tych okolicach zarówno węgla, jak soli kamiennej oraz soli potasowych. Poza Kieleckiem P. I. G. przeprowadza szereg badań w Polskiem Zagłębiu Węglowem, pól naftowych w Karpatach oraz pokładów fosforonośnych i granitowych na Wołyniu. Niezadługo Instytut wysyła ekspedycję na Podkarpacie dla zbadania podkładów soli potasowych za pomocą wag grawitacyjnych.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ sobota 17 lipca 1926 r.

KALENDARZ: Sobota 17-go lipca Aleksego wyz.
Niedziela 18-go Szymona z Lip.
Wschód słońca 3 59 zachód 20 12
Wschód księżyca 11 39 zachód 23 30

*

Redakcja „Głosu Pomorskiego“ otwarta jest od godz. 7-mej rano do 1-szej popoł. Redaktor naczelny przyjmuje wyłącznie od 12—1 godz. w południe.

*

—** REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO. Dziś w sobotę, dnia 17-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem premjera efektownej sztuki „SŁOŃCE WSCHODZI“ z gościnnym występem znakomitej artystki Wandy Siemaszkowej.

W niedzielę o godzinie 8-mej wieczorem powtórzenie premjery „SŁOŃCE WSCHODZI“.

—** KINO ORZEŁ demonstruje od czwartku potężne arcydzieło filmowe w 10 aktach ze śpiewem p. t.: „Sanin“, z Józefem Węgrzynem, Oskarem Bergeli, Magdą Sonia w rolach tytułowych. Śpiew wykona artysta teatru warszawskiego p. Szczuka.

—** DYŻURY NOCNE APTEK. Od 17 do 23 lipca br. apteka pod „Lwem“, ul. Pańska 22, telefon 40.

*

ROZKŁAD JAZDY KOLEJOWEJ.

Odchodzą z Grudziądza:

Do Jabłonowa — Brodnicy — Działdowa — (Warszawy): 0,51 P — 1,40 — 2,53* — 8.15 — 13,15 — 16,13 — 19,50.

Do Laskowic — (Bydgoszczy — Poznania — Chojnice — Gdańska): 3,29* — 3,44 — 5,40 P — 7,13 — 10,40 — 13,25** — 16.19 20,10 — 23,35.

Do Torunia — (Poznania): 0,47 — 5,35 — 8,55 — 16,25 — 19,20.

Do Gardeji — Łasina: 5,36 — 16,26 — 19,20.

Do Radzyna (bezpośrednio przez Mełno): 9,20 — 17.

Przychodzą do Grudziądza:

Z Jabłonowa — Brodnicy Działdowa — (Warszawy): 3,15* — 3,34 — 5,30 P — 6,58 — 10,24 — 16,07 — 22,10.

Z Laskowic — (Bydgoszczy — Poznania — Chojnice — Gdańska): 0,42 P — 1.25 — 2,43 — 7,39 — 8,49 — 12,5? — 16.08 — 19,14 — 22,19.

Z TORUNIA — (Poznania): 2,24 — 7,43 — 13,08 — 16,07 — 18,39.

Z Gardeji — Łasina: 8,09 — 13,07 — 22,02.

Z Radzyna (bezpośrednio przez Mełno): 11,48 — 19,13.

Z Warszawy do Grudziądza odchodzą: 7.45 — 12,40 — 18,20 — 20,55 — 23,40 P

Z Poznania do Grudziądza odchodzą: 4.35 P — 10,05 — 15,05 — 18,20 — 22,45.

Z Gdańska do Grudziądza odchodzą: 3,15 — 5,18 — 6,54 — 8,18 — 9,50 P — 10,14 — 13.10 — 17,58 P — 19,50 — 21.47 — 22,37 P — 23,18.

P — pospieszny; — * sezonowy od 15 czerwca przez Gdańsk — Gdynię — Puck na Hel; — ** tylko do Laskowic.

*

— WYJAŚNIENIE. Wobec tego, że śród przedstawicieli prasy, którzy mieli wziąć udział w meczu piłki nożnej „Artyści contra prasa“, zapowiedzianym na 18 bm., ujawniły się w ostatniej chwili nieprzewidziane nieporozumienia, które wzięły swe źródło w sporach partyjnych — niżej podpisani uważają za wskazane, ustąpić z Komitetu Honorowego i drużyny pomienionego meczu.**

Grudziądz, dnia 17 lipca 1926 r.

(—) J. Ziółkowski. (—) S. Machalewski. (—) A. Pomper. (—) H. Głowania.

—** **Z KANCELARJI PARAFJALNEJ: W niedzielę,** dnia 18-go bm. przystępują we Farze dzieci pierwszy raz do Komunji św. o godzinie 8 i 10-ej. Porządek nabożeństw zmienia się dlatego o tyle, że druga suma, rozpoczynająca się zwykle o godzinie ½11 rozpocznie się wyjątkowo już o godzinie 10-ej. Nabożeństwo szkolne odprawi się o godzinie 9½ w **kościele Ducha św.** Wszystkich wiernych, którzy mają prawo zasiadywać w ławkach, prosi się gorąco, aby swych miejsc w tym uroczystym dniu odstąpili rodzicom dzieci, przystępujących do pierwszej Komunji św. Nieszpory będą o godzinie 4-ej popołudniu.

Konferencja Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy Farze przystępuje w poniedziałek o godzinie 8-mej podczas uroczystej mszy św. na intencję członkiń i biednych do sakramentów św. Następnie odbędzie się wspólne śniadanie dla członkiń i biednych w salce parafjalnej.

—** CYRK **„MEDRANO“** daje dzisiaj popoł. o g. 4 przedstawienie popularne dla wojska. Ceny wejściowe od 50 gr. do **2 zł.**

—** **W OSTATNIEJ CHWILI** Tow. Powst. i Woj. przypomina, że urządza w niedzielę, dnia 18-go lipca br. **Wielką wycieczkę do Gniewu** statkiem. — Wyjazd o godzinie 6-tej rano z **portu** Szulca.

Zapraszamy wszystkich obywateli, członków i nieczłonków. Na statku muzyka wojskowa. Bufet obfity. — Atrakcje.

Ceny biletów: dla członków 2 zł., dla nieczłonków 3 zł., dla dzieci 1 zł.
Zarząd.

—** **OSOBISTE.** W poniedziałek rozpoczął korzystać z urlopu naczelnik wydziału podatków bezpośrednich Pomorskiej Izby Skarbowej p. Bromberger. Zastępować go będzie p. Schaefer, kierownik oddziału dla podatku majątkowego. Z urlopu powrócili i objęli urzędowanie naczelnik wydziału I-go p. Lisowski i wydziału IV-go p. Dyl.

—** **W ZWIĄZKU Z NOTATKĄ,** która ukazała się w numerze 130 z dnia 10. 6. br. a tycząca się zainteresowania Bułgarji polskiemi pługami, pozwalamy sobie zaznaczyć, że chodzi tu właściwie o pługi naszego wyrobu. Dzięki mianowicie naszym staraniom dwa typy naszych pługów zostały oficjalnie zbadane przez Bułgarską Stację Doświadczalną przy Ministerjum Rolnictwa, a dalsze próby są w toku. Wiedząc, iż wyroby nasze w niczem nie ustępują maszynom niemieckim, dziś używanym w Bułgarji, mamy niepłonną nadzieję, że zrobimy im skuteczną konkurencję, tak, jak to uczyniliśmy na terenie Turcji.

„UNIA“ Zjednoczone Fabryki Maszyn
dawn. A. Ventzki, Blumwe i Peters, Tow. Akcyjne
Centrala w Grudziądzu.

Ohydna zbrodnia wyświetlona.

Starszy strażnik zabija kolegę na granicy litewskiej.

Lwów, 15 7. W dochodzeniu, w sprawie głośnego morderstwa dokonanego w nocy z pierwszego na drugiego lipca na osobie starszego przodownika straży celnej F. Niewolaka w okolicy Zupania pod Skolem nastąpił sensacyjny zwrot. Stwierdzono, że Niewolak nie padł ofiarą zemsty przemytników, jak to początkowo sądzono, lecz został zamordowany przez swego kolegę starszego strażnika Karola Buche. Już od pierwszej chwili budził podejrzenie fakt że Niewolak padł od kuli karabinu meksykańskiego używanego przez straż ziemską. Starszy strażnik Buche krytycznej nocy między godz. 12 a 2 kontrolując placówki w swojem rejonie zomordował Niewolaka w celach rabunkowych, poczem **w celu zmylenia śladów puścił pogłoskę, że zbrodni dokonali przemytnicy,**

Aresztowany opryszek poprzysięga zemstę gospodarzom.

Zakopane, 16. 7. Wczoraj ujęty został przez policję w Zakopanem niebezpieczny opryszek, Władysław Bąka, który podczas odsiadywania kary w areszcie Nowotarskim, ułożył z kilku znanemi złodziejami zakopańskiemi plan kilkunastu zuchwałych rabunków. Po wyjściu z więzienia przystąpił on do wykonania tego planu, dokonawszy w Zakopanem dwóch kradzieży z włamaniem. Dzięki zawiadomieniu przez gospodarzy, u których zamieszkał, policji o krokach Bąka opryszek ten został natychmiast zaaresztowany. Aresztowany zaprzysiągł krwawą zemstę gospodarzom, którzy go zdradzili przed policją.

Tygrys odgryzł rękę chłopcu stajennemu w cyrku Staniewskich.

Bydgoszcz, 16. 7. Wczoraj w nocy po ukończeniu przedstawienia w cyrku Staniewskich zaszedł tragiczny wypadek. Chłopak obsługujący konie — Czesław Suldzia rozdrażnił tygrysa do tego stopnia, że bestja w pewnym momencie wszczepiwszy się pazurami w jego rękę, wciągnęła ją przez kratę do klatki i odgryzła. Nieszczęśliwego chłopca z trudem uwolniono i wyciągnięto z pod krat. Przewieziono go do lecznicy miejskiej, gdzie przeprowadzono natychmiastową operację. Chłopcu grozi utrata ręki.

—** **ELEKTROWNIA MIEJSKA** przeprowadza nową sieć elektryczną wzdłuż ul Kalinkowej i Nowo Bydgoskiej, wskutek czego nietylko że zyska na tem oświetlenie miasta, ale też mieszkańcy tych ulic będą mogli zaprowadzić w swych prywatnych domach światło elektryczne.

Powyższe zarządzenie mile przyjęte przez tę dzielnicę miasta świadczy o ruchliwości Dyrekcji Elektrowni miejskiej, która pod rzutkiem kierownictwem p. dyr. Dolatowskiego, stara się pospieszać z dogodnościami i ułatwieniem korzystnego zaopatrzenia się w światło. Pochwalić wypada też widoczne na ulicach miasta jak Placu 23 Stycznia, Głównym Rynku itd., pociąganie świeżą farbą słupów z łukowemi lampami lub łączących sieć drutów elektrycznych, gdyż takie odnowienie przyczynia się wielce do ozdoby miasta.

—** **POD ADRESEM URZĘDU SANITARNEGO** skierować musimy drugą prośbę i to tych wszystkich, którzy narażeni są na wdychiwanie wprost wstrętnych zapachów, unoszcąych się w okolicy głównego dworca.

Tuż po przeciwnej stronie dworca, mieścić się muszą chlewy, wydzielające tak nieznośny smród, że należałoby koniecznie zastosować jakiś środek zabiegający ulatnianiu się właśnie w tem miejscu tak niemożliwej do zniesienia woni. Obecny stan rzeczy jest tego rodzaju, że prócz smrodu z chlewu, każdego dnia kopci wstrętnie niski komin, sterczący przy murze chlewu, co razem wzięte, doprasza się częstych wizyt Urzędu Sanitarnego.

—** **CISY Z CZASÓW WŁ. JAGIEŁŁY.** W borach tucholskich jest dużo osobliwości przyrodniczych, mało jeszcze znanych ogółowi. Do nich należą np. bardzo stare i rzadkie drzewa, nazywane cisy. Ponieważ obecnie już zupełnie wymierają urządzono w Wierzchasie w pow. tucholskim rezerwat (czyli ochronę), w którym drzewa rosną w całej swojej pierwotnej dzikości i wspaniałości. Niektóre z tych drzew mają tak dziwaczne kształty, iż ledwo się chce wierzyć że to twory naturalne. Wszystkie drzewa są starcami i większa część ich sięga kilka set lat wstecz, stwierdzono, iż dużo z nich pamięta czasy Wł. Jagiełły, bitwy pod Grunwaldem i okres zdobywania Pomorza przez Kaz. Jagiellończyka. Do tych niebywałych osobliwości jedzie w niedzielę o 10,40 wycieczka. Zbiórka na dworcu. Bilet III kl. tam i z powrotem 3.70 zł.
Zarząd P. T. K.

—** **POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI ZAWIADAMIA,** iż pierwsze losowanie tysiąc - złotowych premji na książeczki złotowe premjowane odbyło się w myśl postanowień o premjowanych wkładach oszczędnościowych dnia 15 lipca br. o godzinie 1-ej popoł. w gmachu P. K. O. w Warszawie. Premje po 1000 złotych przypadły w udziale posiadaczom książeczek Nr. 8841, 16552, 114, 3978, 101, 4524. Następne losowanie odbędzie się 15 października br.

—** **WYŚCIGI MOTOCYKLISTÓW** odbędą się, jak już podano w przyszłą niedzielę, tj. dnia 18-go bm. o godzinie 15 na szosie za Tarpnem w kierunku Dusocina. Start, meta, trybuna i bufet znajdować się będą pod górą Białachowo — Dusocin. Od ostatniego przystanku tramwajowego w M. Tarpnie do miejsca wyścigów kursować będą autobusy.

W wyścigach biorą udział najlepsi jeźdźcy Gdańska, Katowic, Poznania, Torunia i Bydgoszczy. Miejscowa publiczność, interesująca się najnowszym sportem, może być świadkiem nader ciekawych i interesujących nowoczesnych wyścigów, w Polsce się dopiero rozwijających.

Przy okazji zwraca się uwagę, że używanie szosy po **prawej stronie w czasie wyścigów jest zakazane** i do wszelkich rozkazów policji należy się ściśle zastosować.

Nagrody, ufundowane przez p. starostę i społeczeństwo są wystawione w oknie firmy „Strug“. Po wyścigach uroczyste rozdanie nagród w Hotelu Warszawskim.
Komitet.

— ** **Ciągnienie 4-ej klasy 13-ej Loterji Państwowej.** 1-szy dzień: **Zł. 45.000,** 28895. **Zł. 20.000,** 63081. **Zł. 10.000,** 57212. **Zł. 5000,** 17284. **Po zł. 2000,** 41054, 48762. **Po zł. 1000,** 18123, 55988. **Po zł. 800,** 32987, 40014, 63129. **Po zł. 600,** 28950, 45522, 64519. **Po zł. 500,** 22510, 27285, 51316. **Po zł. 400,** 352, 10414, 13629, 15098, 17007, 25250, 36396, 37056, 43854, 50332, 660028, 60232, 63863, 64200.

Po zł. 300, 88, 770, 1156, 2161, 2473, 3554, 3935, 4177, 5882, 8630, 10142, 10954, 11915, 15620, 15676, 16391, 16603, 17785, 20107, 20161, 20505, 23009, 23530, 26095, 27331, 28489, 30818, 31481, 32602, 34411, 35420, 35650, 39608, 39831, 40449, 40834, 41124, 41517, 42799, 43177, 43402, 43852, 43931, 44562, 44556, 45152, 47822, 48860, 52772, 53406, 53441, 54820, 55207, 55670, 57436, 50022, 60457, 62317, 63557, 64020, 65419.

2-giej dzień: **Po zł. 600.** 15306, 21153. **Po zł. 500.** 3076, 4920, 11622, 22797, 51915, 54610, 61897. **Po zł. 400,** 13371, 20682, 26153, 36121, 46062, 51565, 53552, 60252, 60266, 60333, 62113.

Po zł. 250, 477, 2609, 4202, 8060, 10821, 128838, 14373, 15292, 17047, 17925, 18692, 21459, 21712, 23800, 24032, 24654, 26680, 27021, 29691, 34814, 35895, 41778, 43962, 44030, 44076, 47091, 48306, 50260, 52002, 55863, 57882, 58767, 63698, 64282, 65186.

—** **ZMIANA POSIADŁOŚCI.** W ostatnim czasie nabyli drogą kupna obywatele Polacy p. Szymakowski majątek ziemski Lisiekąty powiat Grudziądz, p. Rak majątek ziemski Dolna Grupa powiat Świecie. Pośredniczyła w sprzedaży tej znana firma Dejewski i S-ka, kupno i sprzedaż majątków, Grudziądz, Plac 23-go Stycznia 16, która cieszy się wielkiem uznaniem wśród obywateli i właścicieli majątków. Nowym nabywcom „Szczęść Boże!“

—** **W DNIU DZISIEJSZYM** otwartą zostaje na placu powystawowym „Bagatela“, kawiarnia i restauracja pod zarządem p. Maćkowskiego. Lokal ten wzorowanym jest na przedsiębiorstwie ogródkowem w Warszawie pod tą samą nazwą. Dziś odbędzie się pierwszy dancing przy dźwiękach nowozaangażowanej orkiestry. Spodziewać się należy, że lokal ten stanie się miłem miejscem wypoczynkowem i rozrywkowem dla naszych spacerowiczów.

—** **ZWRACAMY UWAGĘ** naszych Szan. Czytelników **na broszurkę D-ra Oetkera,** którą dołączyliśmy do dzisiejszego numeru naszego pisma.

—** **NIEZNANY WYBAWCA TONĄCEGO CHŁOPCA.** Wczoraj około godziny 4-ej popołudniu wybrało się nad Wisłę trzech chłopców celem zażycia kąpieli. Po pewnym czasie jeden z nich, widocznie natrafiwszy na głębię, począł tonąć wzywając pomocy. Pozostali na brzegu bezradni wobec tragicznego wypadku chłopcy poczęli pełnemi głosami nawoływać o pomoc. Szczęście im sprzyjało zjawił się na brzegu pewien nieznajomy pan, który z narażeniem życia rzucił się do wody i wyciągnął zniej omdlałego już chłopca. — Po zastosowaniu pewnych zabiegów nieszczęśliwa ofiara Wisły 12-letni J. K. powrócił do siebie.

Szlachetny jego zbawca oddalił się nie podając swego nazwiska.

—** **POSIEDZENIE PLENARNE POMORSKIEJ IZBY HANDLOWO - PRZEMYSŁOWEJ** odbyło się wczoraj, dnia 16-go bm. o godzinie 5-tej popołudniu w sali Magistratu. Posiedzenie zagaił prezes Izby dyr. Czarliński, witając zgromadzonych i zapoznając ich z porządkiem dziennym. Po zatwierdzeniu przez plenum protokółu z ostatniego posiedzenia udzielił p. prezes głosu dyr. Izby radcy Krupskiemu, który na wstępie złożył sprawozdanie z czynności biura Izby, które odznaczało się dużą intensywnością i wielostronnością w ciągu całego okresu sprawozdawczego, a następnie przeszedł referent do ogromnie ciekawego roztrząsania zagadnień związanych z pracami Izby w najbliższej przyszłości. W przeszło godzinnem przemówieniu nacechowanem głęboką i wszechstronną znajomością spraw gospodarczych naszego kraju a w szczególności obwodu tutejszej Izby Handlowo-Przemysłowej ujął dyr. Krupski wszystkie nieomal postulaty, które wymagają urzeczywistnienia w dalszej działalności Izby.

Z kolei p. dyr. ZStanek wygłosił referat zobrazowujący postulaty przemysłu w obwodzie Izby w związku z programem gospodarczym rządu. Myślą przewodnią referenta była zasada, że należy przyjść rządowi z pomocą, dając mu pewne projekty i wytyczne, w formie możliwie najdoskonalszej, gdyż rząd w wielu wypadkach nie orjentuje się w specyficznej sytuacji i potrzebach tut. przemysłu. Dyr. Stanek dał w swem przemówieniu wyraz niezwykle trudnemu położeniu przemysłu, stawiając kwestję rozbudowy kraju, sprawy bezrobotnych itd. na miejscu czołowem programu przyszłych prac Izby.

Referat o postulatach handlu Pomorskiego w obwodzie tut. Izby wygłosił prezes Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu p. Marchlewski. Stwierdzając na wstępie, że kupiectwo polskie w życiu gospodarczem kraju odgrywa już od lat rolę upośledzonego Kopciuszka, że składając największe daniny, ponosząc największe ciężary podatkowe — korzysta z jaknajmniejszego zrozumienia a tem samem poparcia sfer miarodajnych, prelegent położył szczególny nacisk na niebezpieczeństwo jakie wisi nad tutejszem kupiectwem w postaci t. zw. prawa osiedleńczego, które wyłania się niezawodnie z toku prowadzonych obecnie pertraktacji polsko - niemieckich. Przybędzie na Pomorze bowiem, wielka ilość dobrze finansowo postawionych i zaopatrzonych w kredyty kupców niemieckich, którzy dla osłabionego kupiectwa polskiego stanowić będą groźną konkurencję.

Następnie wskazał mówca na konieczność rewizji kardynalnej naszego systemu podatkowego.

Po refratach wywiązała się dyskusja z której udział wzięli pp. Stamm z Chojnic, dyr. Ostrowski, dyr. Stanek i prezes Czarliński.

Wobec kończącej się w tym roku kadencji członków zarządu Izby z wyboru przeprowadzono w myśl statutu wylosowanie członków ustępujących. Są niemi pp. Juljusz Huber i Roman Stamm z Chojnic, Jan Pillar ze Starogardu, dyr. Wacław Andrzejewski z Grudziądza, Leon Neumann ze Świecia, Sanisław Leja z Kościerzyny. Pozostało jeszcze dwóch członków niewylosowanych. Około godziny 7,30 prezes Czarliński, dziękując zgromadzonym za udział, solwował zebranie.

Wobec nieprzeciętnej wartości dużego znaczenia, jakie posiadają referaty wygłaszane przez pp. Krupskiego, Stanka i Marchlewskiego postaramy się podać je w szczegółowem brzmieniu w najbliższych numerach naszego pisma.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Konferencja P. M. św. Wincentego a Paulo** przy kościele Serca Jezusa w Małem Tarpnie zawiadamia wszystkie członkinie itd. że w sobotę wieczorem jest wspólna spowiedź całej Konferencji i biednych, a w poniedziałek rano o godzinie 7-mej wspólna Komunja św. Po nabożeństwie wspólne śniadanie i rozdanie biednym jałmużny. **Zarząd.**

—(rt) **Zarząd Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo** przy Farze podaje Paniom Miłosierdzia i biednym do wiadomości, iż w poniedziałek, dnia 19-go bm. w dzień Patrona św. Wincentego a Paulo odprawi się jak corocznie msza św. na intencję członkiń i biednych o godzinie 8-mej rano w kościele farnym. Spowiedzi słuchają księża w sobotę od 4-tej popołudniu, w niedzielę przed południem oraz w poniedziałek rano. Podczas mszy św. przystępują Panie członkinie razem z biednymi do wspólnej Komunji św. **Zarząd.**

—(rt.) **Zawody w piłkę nożną.** Dnia 18. VII. 1926 r. o godz. 17-tej na boisku 64 p. p. przy ul. Lipowej, odbędą się zawody w piłkę nożną, pomiędzy mistrzami obwodu Chełmińskiego i Grudziądzkiego, t. j. Kadrą Marynarki Wojennej i 65 p. p. Zawody odbędą się bez względu na pogodę. **Referent sportowy 65 p. p.**

—(rt) **Zarząd Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo** przy kościele św. Krzyża (chełmińskie przedmieście), podaje paniom miłosierdzia i biednym do wiadomości w poniedziałek, dnia 19-go bm. w dzień Patrona św. Wincentego a Paulo odprawi się jak corocznie msza św. na intencję członkiń i biednych o godzinie ½7 rano w kościele św. Krzyża. Podczas mszy św. przystępują członkinie razem z biednymi do wspólnej Komunji św. Spowiedzi słuchają księża o godzinie 5-tej. **Zarząd.**

Z Pomorza.

—** **OMULE**, pow. lubawski. W niedzielę, dnia 11-go bm. odbyła się lustracja tutejszej Ochotn. Straży Pożarnej. Chociaż miejscowa Straż Pożarna znajduje się dopiero w początkach swego rozwoju, można jednak stwierdzić duże postępy. Członkowie biorą się z zapałem do pracy.

—** **ZŁOTOWO**, pow. lubawski. W niedzielę, dnia 11-go lipca br. odbyła się lustracja tutejszej Ochotn. Straży Pożarnej. Swój obowiązek w zupełności wykonała, brak tylko węż ssawny i ręczną drabinkę, która ma być zamówiona, skoro straż dostanie poparcie z innych stron lub czysty dochód z zabawy.

—** **KLESZCZEW**, p. Starogardem. **(Poświecenie kościoła w Kleszczewie).** Około 10 klm. od Starogardu położona stara wieś Kleszczewo, będąca już w powiecie kościerskim, była 11-go bm. widownią niezwykłej uroczystości, i to uroczystości poświęcenia nowego kościoła.



Kolonia indyjska we Wiedniu.

Do Wiednia zawitała kolonja indyjska, składająca się ze 100 indyj. rodzin. Trupa wędrowna przybyła na słoniach i zaaklimatyzowała się w jednym z ogrodów miejskich. Zdjęcie nasze przedstawia przemarsz kolonji ulicami miasta.

W uroczystości tej wzięły udział liczne tłumy wiernych z bliższej i dalszej okolicy. W wiosce wystawiono kilka bram tryumfalnych. Przygotowano się z wielką starannością na ową uroczystość. Spodziewano się przyjazdu kilku kanoników z Pelplina. Niestety nadzieje pod tym względem zawiodły. Nie wiadomo dlaczego nikt z Pelplina nie przybył. Wobec tego aktu poświęcenia dokonał proboszcz pogódzki ks. Zakryś. Uroczystą mszę św. odprawił ks. wikary Stawicki z Pogódek w asyście ks. Klucka ze Starogardu i ks. Panka. Ks. proboszcz Szwaba z Wysina wygłosił podniosłe kazanie o znaczeniu konsekracji kościoła. Do uświetnienia nabożeństwa przyczynił się chór parafjalny swym śpiewem na głosy oraz orkiestra Tow. Młodzieży Kat. z Czerska, która podczas sumy odegrała kilka religijnych utworów. Po mszy św. odśpiewano „Te Deum".

Nowy kościół zbudowany jest w miejscu, na którem przed dwoma wiekami wznosił się stary kościół, który następnie rozpadł się. Za rządów pruskich nie można było pomyśleć o budowie nowego kościoła. Dopiero teraz, gdy ziemia pomorska odzyskała wolność, przystąpiono do budowy kościoła, którego potrzebę bardzo od szeregu lat odczuwano. I zbudowano w krótkim stosunkowo czasie wspaniałą, jak na Kleszczewo świątynię Bożą.

Kościół ów wybudował według projektu budowniczego powiatowego p. Okonka ze Starogardu, p. Krenski ze Starogardu.

Świątynia wznosi się na małem wzgórzu, skąd dominuje nad całą okolicą i świadczy o gorliwości w służbie Bożej tutejszych mieszkańców.

—** **IŁOWO**, pow. działdowski. W niedzielę, dnia 11-go lipca br. odbył się tu 20-letni jubileusz wraz z poświęceniem sztandaru Straży Pożarnej. Przybyły bratnie Straże, jak Grudziądz, Łasin, Lidzbark, Działdowo. Ze Związku przybył prezes Tomczyński z Łasina i inspektor Kaszewski z Grudziądza, sekretarz Górny z Łasina. O godzinie 6-ej rano odbyły się ćwiczenia w obecności członków zarządu woj. Pomorskiego, które dobrze wypadły. O godzinie 10-tej nastąpiła zbiórka do nabożeństwa, o 12,30 wbijanie gwoździ pamiątkowych, potem defilada i o 1,30 wspólny obiad w Hotelu Dworcowym.

—** **STAROGARD. (Uroczystości strzeleckie).** Od własn. koresp. — W niedzielę i poniedziałek odbyło się w tutejszem Bractwie Strzeleckiem doroczne tradycyjne strzelanie o godność króla kurkowego. W uroczystości tej wzięły również udział sąsiedn. bractwa, przysyłając swe deleg. Przybyły delegacje z Kościerzyny, Kartuz i Tczewa.

W drugim dniu strzelania odbyło się ogłoszenie wyniku przez p. burmistrza Czwojdzińskiego. Królem kurkowym proklamowany został p. Boehlke (Niemiec), pierwszym rycerzem p. Staniszewski, a drugim p. Kolaska. Z okazji proklamacji wniósł p. burmistrz okrzyk na cześć gości. Króla odprowadzono do jego loży i następnie wrócono na salę, na której rozpoczęła się zabawa taneczna. Publiczność przybyła na zabawę tę w wielkiej liczbie, za to też druga sala zabawy mianowicie Sokolniczówka świeciła pustkami, tak, iż zabawa nie mogła się odbyć z powodu braku uczestników.

Charakterystycznem jest, że już drugi raz mamy króla kurkowego Niemca. W zeszłym roku był nim p. Herman. Czyż nie jest to ujma dla strzelców Polaków?

(Drugie pismo codzienne w Starogardzie). Od kilkunastu dni wychodzi tu obok „Dziennika Starogardzkiego" nowy organ codzienny „Gazeta Starogardzka". Dziennik ten ma być redagowany jak w odezwach głoszono bezpartyjny a nawet „apolityczny".

Po cóż w Starogardzie aż dwa pisma codzienne i bezpartyjne? „Gazeta Starogardzka ma kilka odmian i to „Gazetę Zblewską, Skarszewską, Skórczewską i Lubichowską. Rzecz jasna, iż treść wew szystkich jest jednakowa. W ten sposób myśli zapewne wydawca zyskać w owych miejscowościach dużo zwolenników i czytelników. Czy jednak w rzeczywistości tak jest, należy wątpić.

(Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 14-go bm. wracał urzędnik sądowy p. Kłos na rowerze z Pelplina. W pobliżu majętności Ropuchy rower nagle załamał się pod nim a p. K. runął głową na ziemię, raniąc się ciężko na twarzy. Złamał sobie przytem kość nosową. Zbroczonego krwią odwiózł komornik tutejszy p. Jankowiak samochodem do Starogardu, gdzie mu pierwszej pomocy lekarskiej udzielił p. dr. Schwabe.

—** **ŁĄKIE**, pow. chojnicki. **(Poświęcenie pomnika dla poległych w wojnie światowej).** Łąkie oddalone około 60 klm. od dworca Chojnice, (niema bliższego dworca) miało w dniu 11-go bm. swą uroczystość. Ta zapadła wiosczyna, zdobyła się na budowę pomnika dla poległych we wojnie światowej. Już w południe zaczęły napływać ze wszech stron, z okolicznych parafij delegacje towarzystw, by w uroczystości brać udział. O godzinie 4.30 wyruszyli Wojacy i Powstańcy, na przeznaczony punkt, by powitać ks. druha Tychnowskiego, proboszcza z Borzyszkowych, poczem towarzystwa i delegacje udały się ku pomnikowi celem brania udziału w poświęceniu go. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Tychnowski, poczem w podniosłych słowach przemówił nauczyciel p. Molski z Łąkiego, wskazując na ciężkie ofiary jakieśmy od czasów rozbiorów Polski za Wolność i Niepodległość ponosiły. Matki, wdowy i sieroty do głębi były wzruszone a tu i ówdzie odezwał się szloch.

Jako drugi przemawiał p. Słomiński, kierownik szkoły i wójt z Glisna. Treścią jego serdecznego przemówienia była cześć dla poległych i pobudzanie innych wiosek, by szły śladami Łąkiego.

W przerwach przygrywała miejscowa orkiestra melodje żałobne, a nauczyciel p. Karpus urozmaicił program śpiewem dziatwy szkolnej okolicznościowemi pieśniami. Na zakończenie odbył się pochód przez wioskę z ks. prob. Tychnowskim na czele. Za nim kroczyło Tow. Woj. i Powst. Łąkie oraz delegacja Tow. Woj. i Powst. z Borzyszkowych ze swoim ozdobnym sztandarem, którego poświęcenie odbędzie się we wrześniu.

W ogrodzie p. Mazegi odbył się następnie koncert. Odegrano dwie sztuczki: „Kościuszko w Petersburgu" i drugą krótką wesołą sztuczkę ku ogólnemu zadowoleniu. W przerwach deklamowały i śpiewały wcale udatnie dzieci szkolne.

PP. nauczycielom głównie za aranżowanie tak podniosłej uroczystości obywatelom Łąkiego za ofiarność na rzecz pomnika ks. prob. Tychnowskiemu za pracę na gorzkiej tak częstokroć niwie społecznej, najserdeczniejsze się należy podziękowanie i uznanie. Podnieść należy, że przed poświęceniem rzeczonego pomnika, dokonał ks. prob. Tychnowski poświęcenia Bożej męki, pod którą przemawiał w serdecznych słowach. (sh).

Z całej Polski

—* **BYDGOSZCZ.** (Napad na redakcję). „Gazeta Bydgoska" informuje, że nocy dzisiejszej dokonano ponownie napadu na redakcję „Słowa Pomorskiego" w Toruniu. Nieznani osobnicy usiłowali dostać się do wnętrza gmachu wybijając szyby wystawowe. Policja sprawców spłoszyła.

(Zmiany w wojskowości). Gen. Dywizji Thomme aresztowany w czasie wypadków majowych przez gen. Hubischte, dowódca tutejszej dywizji otrzymał 6-tygodniowy urlop, z którego już nie powróci więcej na swoje stanowisko. Prawdopodobnie gen. Thomme zostanie przeniesiony do Warszawy. Na miejsce dowódcy dywizji bydgoskiej przybywa gen. Sawicki z Poznania.

—* **POZNAŃ. Wyższa Szkoła Wojenna**, która od dnia 4-go bm. bawiła na ćwiczeniach w Biedrusku w liczbie 120 oficerów i 15 wykładowców wyruszyła dziś do Gdyni.

—* **POZNAŃ. (Rozpoczęto żniwa).** W Poznańskiem rozpoczęły się już żniwa. Dzięki ostatnio panującej pogodzie i upałom dochodzącym do 30° C. zbiory zapowiadają się nieźle.

—* **ZAKOPANE. (Ruch artystyczno - widowiskowy).** Na skutek wielkiej ilości gości przyjezdnych, ruch artystyczny w Zakopanem ostatnio ożywił się ogromnie. Stale odbywają się występy zespołów teatralnych lub artystów zamiejscowych. Ostatnio występował teatr „Bagatela" z Krakowa, krakowska operetka Nowości, chór męski „Hasło" z Poznania. Odbyły się też dwa wieczory z występami stałego teatru zdrojowego Szczawnicy Szkarłatnej Maski. Prócz tego zapowiedziane są występy Adama Didura, Olgi Didur i Józefa Stępniowskiego oraz wieczór Konstantego Kniaginina i Wiktora Łabuńskiego.

—* **LUBLIN. (Proces o rozruchy kwietniowe).** Od 4-ch dni trwa tutaj proces przeciwko 23-em bezrobotnym oskarżonym o udział w zajściach kwietniowych w Lublinie. Dzisiaj zakończono postępowanie dochodowe, poczem prokurator i obrona wygłosili przemówienia. Wyrok odczytany zostanie w piątek w południe.

(Przejechanie 60-letniej kobiety). Na szosie Siedlce -Łuków samochód kierowany przez szofera z Warszawy najechał na furmankę, zabijając 60-letnią Katarzynę Grzyb. Syn ocalał. Szofera aresztowano.

—* **LWÓW. (Teatr „Reduta" wystawił „Księcia Niezłomnego").** Wczoraj odbyło się na Placu Dominikańskim pierwsze przedstawienie pod gołem niebem. Reżyserję odegranego „Księcia Niezłomnego" Calderona w przekładzie Słowackiego objął Juljusz Osterwa, który kreował jednocześnie rolę tytułową. Obsada sztuki składa się w całości z członków zespołu „Reduty".

—* **KRAKÓW. (Budowa czwartego mostu na Wiśle).** Wykonanie podjętego projektu budowy czwartego mostu na Wiśle u wylotu ulicy Krakowskiej kosztować będzie 26 miljonów złotych z czego połowę pokryć ma miasto. Roboty nad budową mostu, które się zaczną w początku sierpnia zajmą około 500 robotników.

—* **WILNO. (Ożywienie w przemyśle drzewnym).** Jak donoszą z prowincji, w powiatach lidzkim i święciańskim nastąpiło głównie na skutek zamówień Łotwy, wielkie ożywienie w pzemyśle dzewnym. Uruchomiono w ciągu ostatnich paru tygodni kilkadziesiąt tartaków.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.

Przetarg owocowy.

Wydzierżawienie drzew owocowych na szosach powiatowych w Grudziądzu odbędzie się w publicznej licytacji **dn. a 21 lipca**, o godz. 11-tej przed połudn. w biurze **Powiatowego Urzędu Drogowego** pokój 13 dom Starostwa w Grudziądzu, najwięcej dającemu za gotówkę, płatną w dniu licytacji. [7471

Owoce oglądać można na niżej wymienion. szosach:

1. Turznice—Dębiniec—Wiewiórki.
2. Gruta—Salno.
3. Łasin—Bogdanki.
4. Szonowo—Swięte.
5. Wydrzno—Szynwałd.
6. Wydrżno—Nogat.
7. Radzyn—Radzyn wieś.
8. Radzyn—Jabłonowo.
9. Rywałd—Linowo—Lisnowo.
10. Św ecie—Buchwałd.

Za jakość, ilość i zbiór owoców Wydział Powiatowy nie odpowiada. Warunki dzierżawy ogłosi się w dniu licytacji.

Budowniczy Powiatowy.

Szan. P. T. kupcom miasta i okolicy do wiadomości, iż uruchumiłem przy ul. 7453

Toruńskiej 18 (Drukarnia)

Wytwórnię torebek papierowych.

Wykonuje się wszelkiego rodzaju torebki jak:

piekarskie, aptekarskie, kolonjalne itp.

Specjalność: konfekcyjne, do kawy z podszewką, cukierków i do wypłat z nadrukiem i bez.

Precyzyjne wykonanie! Ceny umiarkowane!

Polecając się łaskawym względom P. T. kupcom kreślę **Wł. Kaszewski.**

Niniejszem podaję Szan. Publiczności do łaskawej wiadomości, że z dniem 1. VII. 26 otworzyłem **przy ul. Venckiego 21** własny

WARSZTAT BEDNARSKI.

Wykonuję wszelką pracę w zakres bednarstwa wchodzącą, jakoteż nowe zamówienia i reperacje. Specjalnie polecam się fabrykom kapusty i ogórków, gorzelniom, octowniom, rafinerjom, destylacjom itd.

Nadmieniam, żę jestem pierwszym bednarzem-Polakiem w Grudziądzu, oraz okolicy i proszę o łaskawe poparcie mnie, udzielając zamówień. Na składzie posiadam już pewną ilość pracy białej i dębowej. Ceny najniższe, obsługa rzetelna! — Proszę się przekonać!

Z poważaniem

Karol Skurzyński

Grudziądz, ul. Toruńska 33.

Grudziądzkie Laboratorjum dentystyczno-techniczne

ZĘBY sztuczne w pierwszorzędn. wykonaniu **Plac 23 Stycznia 23**, II

Hotel Dworcowy

Gościom, zwiedzającym cyrk, zwracam uwagę na znajdujący się w pobliżu **hotel i restaurację z cienistym ogrodem!** Pierwszorz. potrawy oraz dobre napoje przy skorej obsłudze i solidnych cenach. **Zajazd** dla powózek i samochodów stoją Szan. gościom do dyspozycji.

Telefon 65. **J. Semrauowa**

Polecam

PŁACHTY ŻNIWNE

rozmaitych rozmiarów,

plany nieprzemakalne, werki, szpagaty

przy natychmiastowej dostawie. [7472

»KONOPIE« Bydgoszcz,

biuro ulica Gdańska 159, II.

OTTO KAHRAU

FABRYKA MEBLI

Grudziądz, Sienkiewicza 16

poleca po cenach b. przystępnych

POKOJE JADALNE, MĘSKIE, SYPIALKI, MEBLE POJEDYŃCZO

7245

Motor elektr.

25 PS., 220/380 Volt, gruntownie odreperowany, na życzenie z odpowiednią młocarnią, ma **korzystnie do oddania**

Hodam & Ressler

7455 Fabryka Maszyn

Gdańsk — Grudziądz. Telefon 495

Wyścigi Motocyklowe

7481 **o mistrzostwo Pomorza**

odbędą się **jutro w niedzielę** od godziny 3 popołudn. na szosie **Dusocin—Welcz—Zakurzewo—Mokre** (18 okrążeń 180 km)

Start—bufet—trybuna znajdują się pod Górą Dusocińską

Omnibusy kursować będą na miejsce wyścigów od godz. 2-iej popołudniu od ostatniego przystanku tramwajowego w M. Tarpnie

---

TAPETY

w wielkim wyborze. Kolekcje na żądanie odwrotnie.

Linoleum • Dywany i Chodniki kokosowe

Ceratę na stoły i wózki dziecięce

w najrozmaitszych kolorach i deseniach. 7310

Wszelkie **farby, laki, pędzle, pokosty, klej i terpentynę** poleca po przystępnych cenach tylko pierwszorzędnej jakości

P. Marschler, Grudziądz Pl. 23 Stycznia 18 Telefon nr. 517.

Hipolit Kotliński

GRUDZIĄDZ

I-szy skład ulica Mickiewicza nr. 24 — Telefon nr. 3
II-gi skład ulica J. Wybickiego nr. 7 — Telefon nr. 8

poleca bardzo korzystnie

WĘGIEL
PAPĘ
SMOŁĘ
LEPNIK
CEMENT
WAPNO

Wszelkie materjały budowlane i rolnicze

CENTRYFUGI (znane i wypróbowane marki)

Wózki dziecięce
Łóżka żelazne

oraz najrozmaitsze artykuły wchodzące w zakres branży żelaza

7213

POŃCZOCHY

jedwabne, file d'ecosse, jedwabne i florowe, bawełniane,

Skarpetki męskie i dziecięce poleca w dużym wyborze po cenach **przystępnych**

7328

Pomorska Fabryka Pończoch

Grudziądz, ulica Groblowa (Plac Kąpielowy) Telefon 284

Sprzedaż detaliczna również w sklepie „SPORT" Plac 23-go Stycznia

---

Największy w Polsce skład futer i konfekcji futrzanej

S. KARMAZYN - Warszawa - Miodowa 20

7476 telefony nr. 61-45 37-36

prosi uprzejm. Sz. Klijentelę o zwiedz. swego bogato zaopatrz. magazynu.

MODELE 1927 r.

Przyjmuje się wszelkie roboty wchodzące w zakres kuśnierstwa. Wykonanie pierwszorzędne. — Ceny konkurencyjne.

UWAGA: Prosimy dokładnie zapamiętać adres: **S. KARMAZYN — Miodowa nr. 20**

egzyst. od roku 1890

egzyst. od roku 1890

Restauracja i Kawiarnia Królewski Dwór

codziennie **koncert** znakomitej orkiestry p. Krajewskiego. Przy fortepianie p. Kulecki

W czasie koncertu ceny nie podwyższone

Zawiadamia

się zainteresowanych, że **zawodowy kurs** kroju i szycia krawieczczyzny oraz bielizny damsk. i męsk. rozpocznie się 1-go września. Zapisy od 10—4 popoł. **Lipińska,** Nadgórna nr. **23,** II p. [7848

Pierwszorzędną asfaltową

PAPĘ dachową

Smołę dachową
Lepnik
Wapno
Cement
Dachówkę

i inne materjały budowlane poleca po cenach konkurencyjnych

Fabryka TEKTUR DACHOWYCH

W. Kutowski i S-ka
T. z o. p. Grudziądz
Biuro: Ogrodowa 23
Telefon 428
Telegramy: „Fatedach"
Fabr.: Tuss. Droga.

Nerwowi, schorzali, cierpiący na bezsenność brak sił i energji, niechaj używają Sanator, a pozbędą się wszelkich dolegliwości i będą się czuli jak odrodzeni. Nie otrzymacie w waszej aptece, piszcie do: Sanator Bydgoszcz 9. a otrzymacie darmo próbę i opis. [7125

SMALEC

Śledzie
Domieszka do kawy prawdziwa Franka
Konserwy rybne
Czekolada Sarotti
Mydło do prania i toaletowe
Esencja octowa
Cukierki
Zapałki
Urbin i Dobrolin
oraz wszelkie inne towary kolonj.

po najtańszych cenach hurtown. dziennych poleca

R. Lubner & Co

Kościuszki 34
Telefon 397 7140

Stemple-Druki
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska
Księgarnia
Materjały piśmienne

PIEGI

plamy, wyrzuty, usuwa krem **Benegnina** znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery.

Benegnina mydło przetłuszczone, jako konieczny dodatek do kremu tejże nazwy usuwa piegi i plamy na twarzy i na ciele.

Mag. Jan Stenzel aptekarz

Główny skład i wytw.:

Apteka pod Łabędziem

Grudziądz, Rynek 20

Baczność!

Fotografje paszportowe

w pół godzinie [6980

Zakład fotograficzny,

3-go Maja nr. 10

Tanie źródło zakupu wszelkiego

obuwia

W. Rais, Toruńska nr. 12



Dachówki palone naturalno czerwonego koloru, odporne na wszelkie wpływy atmosferyczne, wiekowej trwałości

Złotemi medalami wielokrotnie premjowane.

Nasza tegoroczna

WYPRZEDAŻ SEZONOWA

rozpoczyna się 25-go bm.

Ceny 25 do 40% zredukowane

Nasze bezwarunkowo najniższe ceny konkurencyjne wzbudzać będą podziwienia całego ogółu. — Uprasza się o wstrzymanie swego zakupu celem wykorzystania tej nadzwyczaj korzystnej okazji. — — —

Szmechel i Rozner

Tow. Akc.

Grudziądz, J. Wybickiego 2/4, telefon 160.

7485

Dzielny

dyrygent chóru i organista

(kawaler) z chlubnie ukończonem **konserwatorjum** i kilkunastoletnią praktyką, **poszukuje posady** w większem mieście. **Warunki:** dobry chór i organy — sposobność do **udzielania** lekcji muzyki. — Zgłoszenia **kierować do** Adm. Głosu Pomorskiego pod nr. 6983pm.

Mineralna

Woda Czerniewicka

Wyborna woda stołowa

Solanka brom-jodowa, doskonały środek, używany przy cierpieniach żołądka, kiszek nerek, krtani i narzędów oddechowych. [7359

Polecana

przez najznakomitsz. lekarzy

Do nabycia w cukierniach, restauracjach i hotelach, oraz

w Drogerji pod „Orłem", ul. Toruńska
w składz. kol. B. Wasilewski, ul. Toruńska
" " " W. Ristau nast. ul. Pańska
" " " J. Gawroński, Koszarowa

Zdrój Czerniewice

Składnica w Grudziądzu

Kazimierz Preiss

ulica Mickiewicza 16 — telefon 742

KAWA

surowa oraz codzien. świeżo palona

7341 także wszelkie

TOWARY KOLONIALNE

po cenach kokurencyjnych dla odsprzedających poleca

Hurtownia kolonialna

„Triumph"

G. m. b. H.

Gdańsk, Altstädt. Graben nr. 102